

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice lipiec 2016 numer 7 (104) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

Cel jest jasny: pierwsza dziesiątka w kraju!

rozmowa z dyrektorem
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych
Małopolska Szkoła Gościnności
im. Tytusa Chalubińskiego
w Myślenicach

JERZYM NIEDENTHALEM

STR. 2,3



rozmowa z właścicielem firmy
PATRYKIEM JANIA
(tekst sponsorowany) str. 5

SEDNO

z IZBĄ GOSPODARCZĄ
ZIEMI MYŚLENICKIEJ

str. 7,16

foto: maciej holuj

SZANOWNI CZYTELNICY
Śpieszmy się kochać wakacje, bo tak szybko ... mijają. Wakacje to dla wielu z nas okres bez troski, urlopów i wypoczynku. Zwłaszcza dla młodzieży szkolnej. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych stanęli przed dużym wyzwaniem – wyborem szkoły średniej. Szkół tych działa na terenie powiatu myślenickiego kilka. Większość zarządzana jest przez Starostwo Powiatowe, jedna przez Marszałka Województwa Małopolskiego. Ta szkoła to Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Małopolska Szkoła Gościnności imienia Tytusa Chałubińskiego w Myślenicach. Szkoła, która cieszy się dużym powodzeniem wśród absolwentów gimnazjów i która z naborem nie ma najmniejszych problemów. Zakończony właśnie niedawno rok szkolny 2015/16 stał się dla nas doskonałą okazją do tego, aby porozmawiać z dyrektorem szkoły Jerzym Niedenthalem na temat jej rozwoju i osiągnięć. Treść wywiadu obok.

Wakacje to także okres wzmoczonych podróży i zagranicznych wojaży. Myślenickie małżeństwo Mirosława i Iwony Isbrandtów przemierzyło swoim zabytkowym mercedesem rocznik 1954 dystans prawie 6 tysięcy kilometrów docierając aż do Monte Carlo. O przygodach i perypetiach w tej podróży możecie Państwo przeczytać na stronie 11.

Gimnastyka sportowa jest wszak pewną alternatywą wakacyjnego spędzania wolnego czasu, ale nie tak popularną jak piłka nożna czy siatkówka. Istnieją jednak szanse na to, że w Dobczycach gimnastyka sportowa będzie dyscypliną sportu coraz bardziej popularną. Już w tej chwili jest za sprawą Piotra Skóry, instruktora gimnastyki i pomysłodawcy funkcjonowania w Szkole Podstawowej w Dobczycach klas o profilu sportowym. Wywiad z Piotrem Skórą oraz relacją ze zorganizowanej przez niego I Powiatowej Olimpiady Gimnastycznej na stronach 8 i 9.

Wakacje nie dla wszystkich są czasem wypoczynku i relaksu. Są tacy, dla których wakacje to okres wzmoczonej, wytężonej pracy, której owoce pojawiają się dopiero jesienią. Jedną z takich osób jest Maciej Hyży, właściciel położonej w Stadnikach winnicy. Producent win ze Stadnik zaprosił do swojej winnicy przyjaciół oraz mieszkańców wsi, aby pokazać im jak uprawia się winne krzewy oraz ugościć podczas specjalnie zorganizowanej z tej okazji biesiady. Relacja z tej ostatniej na stronie 6.

Uważajcie na siebie, omijajcie zdradliwe wody i nieprzyjemne wiatry. Miłego, wakacyjnego wypoczynku oraz przyjemności z lektury lipcowego numeru.

Redakcja

SEDNO: ZANIM ROZPOCZNIEMY NASZĄ ROZMOWĘ CHCIAŁBYMPOGRATULOWAĆ PANU REELEKCJI NA STANOWISKU DYREKTORA ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH MAŁOPOLSKA SZKOŁA GOŚCINNOŚCI IM. TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO W MYŚLENICACH. KAŻDY DYREKTOR SZKOŁY WYGRYWAJĄCY KONKURS I OBEJMUJĄCY SVOJE STANOWISKO POSIADA WŁASNĄ, AUTORSKĄ WIZJĘ ROZWOJU TEJ PLACÓWKI, WIE CO CHCIAŁBY OSIĄGNAĆ, JAKIMI SPOSOBAMI I W JAKIM CZASIE. JAK WYGLĄDA PANA WIZJA? W JAKIM KIERUNKU ROZWIJAĆ SIĘ BĘDZIE W NAJBLIŻSZYM CZASIE POPULARNY „TYTUS” POD KIEROWNICTWEM JERZEGO NIENTHALA?

JERZY NIENTHAL: Dziękuję za gratulacje. Cieszę się, że dane mi będzie w dalszym ciągu kierować „Tytusem”. Oczywiście mam szereg planów dotyczących szkoły - ale po kolei. Po pierwsze pragnę podziękować moim współpracownikom, Radzie Pedagogicznej za wsparcie jakiegoś mi udzielają w codziennej pracy. Ostatnie sukcesy szkoły to w dużej mierze ich zasługa. Ja staram się podpowiadać, inspirować, zachęcać do jeszcze lepszej pracy, często powtarzam, że warto marzyć, uwierzyć w sukces swoich uczniów. Pyta Pan jak wygląda moja wizja? Stawiam sobie konkretny cel – w ciągu kilku najbliższych lat Małopolska Szkoła Gościnności będzie zaliczana do pierwszej dziesiątki najlepszych szkół w kraju - to moje marzenie, ale i realny cel. Chciałbym, żeby MSG kojarzyła się z niepowtarzalną atmosferą, przyjazną uczniowi, pracownikom szkoły. Mam zaszczyt kierować szkołą, która ma nietypowego właściciela – myślę o organie prowadzącym Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego. Organ bardzo wymagający, oczekujący konkretnych efektów. Jednocześnie dający możliwość wielokierunkowego rozwoju szkoły - mam tutaj na myśli wsparcie finansowe.

Czy mógłby Pan zaprezentować swoją szkołę? Zachęcić tą prezentacją tych, którzy w swoim niezdecydowaniu wciąż wahają się jaką szkołę ponadgimnazjalną wybrać? Słowem co „Tytus” proponuje potencjalnym uczniom, w jakich szkołach mogą się uczyć, w jakich zawodach, jaką wiedzę zdobywać?

Kompetentna kadra pedagogiczna otwarta na wyzwania współczesnej edukacji lubiąca i ceniąca sobie pracę z młodzieżą. Świetnie wyposażone pracownie, szereg kontaktów zewnętrznych, mam tutaj na myśli zarówno kontakty krajowe jak i zagraniczne – z renomowanymi przedsiębiorcami branży turystycznej – hotelarsko – gastronomicznej. W szkole prowadzone są wymiany z partnerami z: Niemiec, Austrii, Francji, Węgier, Chorwacji. Od kilku lat w szkole uczą się uczniowie z Ukrainy, którzy niewątpliwie są dużym wyzwaniem dla moich nauczycieli. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych MSG to: II Liceum Ogólnokształcące, Technikum Turystyczno – Gastronomiczne, Szkoła Policealna Turystyki i Zdrowia, Małopolski Ośrodek Doskonalenia i Doskonalenia Zawodowego oraz Internat.

W LO młodzież może wybrać klasy biologiczne, matematyczne, geo-

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Małopolska Szkoła Gościnności w Myślenicach cieszy się dużym powodzeniem wśród absolwentów gimnazjów nie tylko samych Myślenic, ale także powiatu myślenickiego. Szkoła posiada znakomite zaplecze, świetnie wykształconą kadre, zapewnia wiele atrakcji swoim uczniom. Trudno się zatem dziwić, że placówka nie ma żadnych problemów z naborem. Na dzień przed końcem roku szkolnego 2015/16 o szkole i jej sukcesach rozmawiamy z dyrektorem ZSP MSG magistrem Jerzym Niedenthalem.

graficzno-biologiczne. W Technikum znajdują klasy: hotelarską, turystyczną, gastronomiczną. Szkoła policealna proponuje zdobycie zawodów związanych z opieką medyczną. Ośrodek doskonalenia to z kolei oferta kursów kwalifikacyjnych – kucharz, oraz kurs cieszący się szczególnym zainteresowaniem – kosmetyczka. Cała oferta edukacyjna znajduje się na stronie

żone w nowy sprzęt, pozwalający efektywnie pracować zarówno kadry jak i uczniom. Niemal 100 % pomieszczeń edukacyjnych wyposażonych jest w rzutniki multimedialne, kilka sal posiada tablice multimedialne, każda sala z dostępem do Internetu. Oczywiście młodzież może korzystać ze środków multimedialnych z dostępem do WiFi. Mieszkańcy internatu zakwate-

rujenie warunków ich realizacji. Wyznając zasadę, że nie każdy uczeń musi ze wszystkich przedmiotów uzyskiwać najwyższe wyniki, natomiast istotniejszym jest ukierunkowanie, rozwijanie indywidualnych zainteresowań. Pozwala to na osiąganie spektakularnych sukcesów w olimpiadach, konkursach, zawodach na szczeblu centralnym. Sukces młodego człowieka jest inspiracją do dalszych działań, pogłębia wiarę we własne możliwości, ale to również sukces pedagoga i całej szkoły.

Jak ZSP MSG wpisuje się w obraz miasta i jego okolic? Słowem jaką rolę, według Pana, odgrywa na mapie innych szkół średnich działających na terenie powiatu myślenickiego? Czy widzi Pan w tym względzie jeszcze jakieś rezerwy, czy coś można jeszcze zrobić, aby szkoła stała się jeszcze bardziej popularna niż jest, aby została absolutnym



www.szkoly.

ZSP Małopolska Szkoła Gościnności przeszedł w ostatnich latach sporo remontów i adaptacji. Szkoła naprawdę robi duże wrażenie. Proszę powiedzieć jakie zaplecze czeka na ucznia, w jakich warunkach może się u Was uczyć, mieszkać i wypoczywać?

Modernizacja szkoły kosztowała blisko 14 mln zł z czego 85% wydatkowanych środków pochodziło z funduszy UE. Szczególnie pragnę to podkreślić w związku z pojawiającymi się wątpliwościami dotyczącymi przynależności naszego kraju do UE. Uczniowie Technikum znajdują w szkole 3 pracownie gastronomiczne, 2 pracownie hotelarskie, pracownie turystyczną, świetnie wyposażone pozwalające niemal w realnym środowisku przygotowywać się do pracy w wybranym zawodzie. Wszystkie sale lekcyjne zostały poddane modernizacji, wyposa-

rowani są w wyremontowanych pokojach dwuosobowych z pełnym węzłem sanitarnym, nieograniczoną dostępnością do Internetu. Ważnym atutem szkoły jest stołówka serwująca smaczne, domowe posiłki. Należy podkreślić, że jesteśmy jedyną szkołą w regionie przygotowaną i dostępną dla młodzieży niepełnosprawnej ruchowo (windy, platformy, łazienki, pokoje indywidualnej pracy).

Co dla Pana, jako dyrektora dużej placówki oświatowej, jest najważniejsze? Jakiek stawia Pan przed sobą i przed gronem nauczycielskim priorytety, jakie elementy procesu edukacyjnego są dla Pana ważniejsze, a które tylko trochę mniej ważne, bo zupełnie nieważnych przecież nie ma?

Najważniejszym dla mnie działaniem w procesie edukacyjnym, to dotarcie do uczniów, rozpoznanie ich pasji, szczególnych zainteresowań i stwo-

liderem lokalnych i nie tylko lokalnych rankingów klasyfikujących szkoły średnie?

Myślę, że nasza szkoła efektywnie wpisuje się w politykę edukacyjną regionu. To głównie młodzież powiatu myślenickiego uczęszcza do „Tytusa”, korzysta w pełni z naszej oferty. Często mówi się o tym, że najzdolniejsza młodzież z naszego regionu „ucieka” do Krakowa. Kierowana przeze mnie szkoła przedstawia ofertę również dla tej, najzdolniejszej młodzieży, to tutaj tkwią te rezerwy, o jakie warto zaważyć.

Zapewne uczniowie ZSP MSG mają na swoim koncie liczne sukcesy osiągnięte w konkursach, olimpiadach czy na niwie sportu. Czy może Pan przytoczyć kilka nazwisk celerów, uczniów osiągających coś więcej, niż dobre stopnie, powiedzieć w jakich dziedzinach się wyróżniają?

Bardzo się cieszę z tego pytania, bo

ISSN 1899 - 1831

SEDNO

myślenickimiesięcznikpowiatowyrokzałożenia2006-redaktornaczelnymkarolinakmerazespółkatarzynaralska-staszelmarek stoszekantoninasebestawitbalickirafatzałubowskiiradosławkulawydawcaarch-logica32-400myśleniceborzeta405adresredakcji32-400myśleniceul.pardya3kontakt:sedno-myslenice@interia.pldruk:grafipackmyślenicewww.grafipack.plnakład1500egemplarzyoddanodrukulipca2016roku redakcja niebierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeństronainternetowa:sedno.myslenice.org.pl

faktycznie udało nam się osiągnąć już bardzo dużo. W ostatnich trzech latach szkoła dochowała się 11 olimpiadów szczebla centralnego, zarówno finalistów jak i laureatów, mam na myśli olimpiady takie jak: Olimpiada Hotelarska, Olimpiada Wiedzy o Turystyce, Olimpiada Języka Rosyjskiego, Olimpiada Wiedzy o Żywieniu. Jako szkoła uzyskaliśmy II miejsce w konkursie Małopolska Szkoła z Pasją, Główną nagrodę w projekcie „Mieć Wyobraźnię Miłosierdzia”. Znaczące osiągnięcia w zmaganiach sportowych na szczeblu wojewódzkim, myślę szczególnie o siatkarkach oraz wiele indywidualnych sukcesów w konkursach historycznych, językowych, matematycznych i interdyscyplinarnych. Co równie istotne znaleźliśmy się na 1. miejscu w Polsce w rankingu Perspektyw w zawodzie technik hotelarza, a Technikum zostało wyróżnione Brązową Tarczą. Ponadto w ran-

kingu Szkół Kompetencji Przyszłości Rzeczypospolitej jesteśmy na 15. miejscu w Polsce. W bieżącym roku szkolnym absolwentką roku technikum została Marysia Soczówka, która osiągnęła szereg spektakularnych sukcesów

ka laureat Olimpiady Wiedzy o Żywieniu, najlepszy kucharz w ogólnopolskim konkursie „Stół pięknie nakryty”. Kolejnym celerem niewątpliwie była absolwentka technikum Edyta Sporna zdobywczyni V miejsca Olim-

Pyta Pan jak wygląda moja wizja? Stawiam sobie konkretny cel – w ciągu kilku najbliższych lat Małopolska Szkoła Gościnności będzie zaliczana do pierwszej dziesiątki najlepszych szkół w kraju - to moje marzenie, ale i realny cel - JERZY NIEDENTHAL

- IV miejsce w Olimpiadzie Hotelarskiej na szczeblu centralnym, I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Turystyczno-Hotelarskim „Mistrz hotelarstwa – concierge” i w wielu innych. Kolejny abiturient to Marcin Maślan-

piady Wiedzy o Turystyce na szczeblu centralnym.

Skoro było o uczniach, porozmawiajmy chwilę o ... nauczycielach. Ilu ich jest w kierowanej przez Pana szkole, jakim wykształceniem, jaki-

Wiem, że zapraszacie Państwo do szkół wielu znamienitych gości, takich których nazwiska znane są powszechnie i to nie tylko lokalnie. Są to politycy, sportowcy, celebryci, ludzie mediów. Czy może Pan rozwinąć ten temat? Jakie wartości dla uczniów niosą ze sobą tego rodzaju akcje?

Owszem, prowadzimy cykliczne spotkania ze znamienitymi gośćmi. Wymienilibym w tym miejscu m.in.: Annę Starmach jurorkę „Master Chef”, mistrza kulinarnego Roberta Sowę, Prorektora UJ Pana prof. dr hab. Andrzej Mania. W ramach współpracy z Uniwersytetem Trzeciego Wieku gościł u nas Pan prof. dr hab. Andrzej Zool. Goszczą u nas dyrektorzy znamienitych hoteli, pracodawcy odnoszący sukcesy zawodowe – są to osoby, które mogą zarazić młodzież swoimi osiągnięciami, sukcesami, wskazując drogę rozwoju zawodowego.

mat – znany z przypraw, Unilever – producent takich marek jak Knorr, Lipton, Rama i inni. Mówiąc o lokalnych partnerach mam tutaj na myśli głównie: Uniwersytet Trzeciego Wieku, kół gospodyń wiejskich, szkoły gimnazjalne, zaprzyjaźnione przedszkole, lokalni przedsiębiorcy, domy pomocy społecznej.

Jakie wyniki osiągnęli uczniowie na koniec roku szkolnego 2015/16? Ilu było celerów z najwyższymi średnimi ocen, czy posiada Pan wiedzę jak szkoła prezentuje się pod tym względem na tle konkurencji?

Renoma jaką cieszy się w regionie II Liceum Ogólnokształcące jest efektem wieloletnich starań i ciągłego podnoszenia jakości kształcenia. Dzięki temu zdawalność egzaminu maturalnego przez uczniów II LO w ostatnich latach utrzymuje się na wysokim poziomie: 2012 r. – 96 %, 2013 r. – 97,9 %, 2014 r. – 95 %, 2015 r. – 96

Cel jest jasny: pierwsza dziesiątka w kraju!

JERZY NIEDENTHAL:

wyt balicki

foto: maciej holiuj

Jerzy Niedenthal udzielił wywiadu „Sednu” 25 czerwca 2016 roku.

dossier

JERZY NIEDENTHAL - urodzony 4 lipca 1961 roku w Kłodzku. Żonaty, dwie dorosłe córki, 32 lata w pracy pedagogicznej, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie – studia magisterskie pedagogika z wychowaniem obronnym oraz studia fakultatywne w zakresie kultury fizycznej, studia podyplomowe w zakresie Zarządzania w Oświacie Samorządowej (2001 – Politechnika Krakowska) oraz w zakresie Europeistyki (2005 – UJ). Od 1985 do 2012 roku V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego w Krakowie na stanowisku nauczyciela przysposobienia obronnego oraz wychowania fizycznego. Od roku 2003 zatrudniony (umowa zlecenie) w Krakowskiej Akademii im. Frycza Modrzewskiego na stanowisku wykładowcy - zajęcia z ratownictwa – (nadal), od stycznia 2009 do 31 marca 2012 roku praca na stanowisku st. wizytatora w Kuratorium Oświaty w Krakowie, od kwietnia 2012 roku dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Małopolska Szkoła Gościnności w Myślenicach – (nadal). Nagrody i odznaczenia : nagroda Małopolskiego Kuratora Oświaty – (2009) nagroda Ministra Edukacji Narodowej – (2008), nagroda Prezydenta Miasta Krakowa – (2004), nominacja do tytułu Nauczyciela Roku 2004 (trzynastu nauczycieli z Polski) w konkursie „Głosu Nauczycielskiego” i Ministerstwa Edukacji Narodowej, nagroda Małopolskiego Kuratora Oświaty – (1999), Brązowy Krzyż Zasługi – (2006), Medal Komisji Edukacji Narodowej – (2003).



mi kwalifikacjami dysponują? Czy mają w swojej pracy szczególnie osiągnięcia, jeśli tak, jakie?

Aktualnie w szkole pracuje niemal setka nauczycieli, zdecydowana większość to nauczyciele dyplomowani. Niektórzy poszerzają swoją wiedzę, zdobywają dodatkowe kwalifikacje poprzez udział w studiach podyplomowych, szkoleniach korelujących z nauczaniem przedmiotami. Tak jak wcześniej wspominałem staram się ich zachęcać i motywować do poszukiwania indywidualnego podejścia do swoich wychowanków. Zdecydowana większość z nich umiejętnie i w sposób atrakcyjny prowadzi zajęcia, wielokrotnie poświęcając swój czas na różnego typu eventy, spotkania, wycieczki, przygotowania do olimpiad, konkursów, zawodów. Prowadzą dodatkowe zajęcia, angażując się chętnie w życie szkoły. Wśród najbardziej spektakularnych wyróżnień należy wymienić zwycięstwo nauczyciela geografii Pana Sławomira Maślan-ki w plebiscycie „Dziennika Polskiego” Nauczyciel Roku 2013. Nauczyciel przedmiotów zawodowych Pan Wojciech Pałka odznaczony został medalem i tytułem „Nauczyciel Kraju Ojczystego” w 2016 roku.

Mamy za sobą pierwszy etap naboru do szkół ponadgimnazjalnych. Jak wygląda on w przypadku ZSP MSG? Czy jesteście Państwo z tego naboru zadowoleni, czy na tym jego etapie można już mówić o sukcesie? Ilu uczniów jest wstanie przyjąć szkoła w nowym roku szkolnym 2016/17?

Przeglądając obecny stan rekrutacji elektronicznej widzimy bardzo duże zainteresowanie naszą szkołą. Do większości proponowanych klas liczba chętnych znacznie przewyższa ilość wolnych miejsc. Jestem spokojny o tegoroczny nabór, tym bardziej, że potwierdza to tendencja ostatnich trzech lat – uczniowie bardzo chętnie wybierają naszą szkołę.

Z jakimi innymi instytucjami czy organizacjami, lokalnymi czy też ponadlokalnymi współpracuje „Tytus”? W jakim zakresie i w jakich dziedzinach przejawia się ta współpraca?

Szkoła współpracuje z szeregiem pracodawców takich jak: Radisson Blue, Grupa hotelowa Orbis, Sheraton, Hotel Gołębiowski, Hilton, Buksa Travel, JS Hotels – Hiszpania Majorka, Grecja, Kreta, Farutex Bidvest – czołowy dystrybutor dla rynku HoReCa, Pry-

% Technikum Turystyczno – Gastronomiczne: 2015 r. – 90 %

Zdawalność egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe w Technikum Turystyczno – Gastronomicznym: technik hotelarstwa: 2015 r. – 100%, 2016 r. – 100 %, technik obsługi turystycznej: 2015 r. – 79 %, 2016 r. – 89,3 %, technik żywienia i usług gastronomicznych: 2016 r. – 81 %, Szkoły Policealnej Turystyki i Zdrowia - opiekun medyczny 95 %, terapeuta zajęciowy 93 %. Na zakończenie obecnego roku szkolnego setce uczniów będą wręczał świadectwa promocyjne do klasy wyższej w wyróżnieniu; białe - czerwonym paskiem. Dużym, bardzo pozytywnym zaskoczeniem są osiągnięcia większości klas. Wspomnę tutaj o klasie LO – biologicznej, która w klasyfikacji końcoworocznej uzyskała średnią 4,69. Trudno natomiast jest mi się wypowiadać na temat innych szkół.

Na koniec naszej rozmowy chciałbym zapytać Pana, jako dyrektora szkoły, jakie jest Pańskie największe marzenie związane z nią?

Tak jak wspominałem na początku naszej rozmowy chciałbym widzieć Małopolską Szkołę Gościnności wśród 10 najlepszych szkół w kraju.

Niczym bumerang powracają kwestie związane z cenami wody w gminie Myślenice. Są one zbyt wysokie, co wzbudza sprzeciw radnych klubu PiS w Radzie Miejskiej. Sprzeciw radnych wzbudza także fakt dokapitalizowania MZWik kwotą 7 mln 244 tysięcy złotych z budżetu gminy. Jako jedyni w Radzie radni PiS nie zgodzili się na jednocześnie dokapitalizowanie spółki i wprowadzenie podwyżek. Zdaniem radnych należy przede wszystkim obniżyć opłatę abonamentową, która jest najwyższa w regionie i wynosi **25,34 zł (dla porównania w Gdowie jest to 6,48 zł, w Dobczycach 7,56 zł, w Krakowie 5,08 zł!)**. *Gmina powinna mieć na uwadze, iż podstawowym klientem wodociągów są rodziny, a w związku z tym należy im się wsparcie i działania w kierunku minimalizacji opłat – czytamy w oświadczeniu wydanym przez radnych PiS. I dalej: Nasze stanowisko w tej sprawie zostało zbagatelizowane przez radnych Klubu Macieja Ostrowskiego, a działania określone mianem populistycznych oraz demonizujących całą sytuację. Zastanawiające są też słowa burmistrza, który stwierdził, że przecież mieszkańcy nie sprzeciwiają się opłatom za wodę i ścieki. Ocenę tej wypowiedzi pozostawiamy Państwu.* Dla porównania w stanowisku radnych PiS znalazły się opłaty za wodę i ścieki brutto za 2016 rok w pobliskich Myślenicom gminach. **I tak woda + ścieki (za metr sześć.) – Gdów – 7,88 zł, Dobczyce – 9,94 zł, Kraków – 10,15 zł, Myślenice 13,81 zł. Ścieki – Gdów 4,32 zł, Dobczyce – 5,95 zł, Kraków – 5,94 zł, Myślenice – 9,83 zł. Woda – Gdów – 3,56 zł, Dobczyce – 3,99 zł, Kraków – 4,21 zł, Myślenice 3,98 zł.** (RED)

człowiek miesiąca

foto: maciej holuj



TERESA NALEPA

BYŁA DYREKTORKA MYŚLENICKIEJ MBP

Większość swojego zawodowego życia poświęciła pracy bibliotekarza. Przez wiele lat pełniła funkcję dyrektora Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej w Myślenicach z powodzeniem kierując zespołem ludzi. Teraz Teresa Nalepa odeszła na zasłużoną emeryturę. Byłej już (odejście na emeryturę nastąpiło z dniem 1 lipca) dyrektorce Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej za wieloletni trud pracy z czytelnikami przyznajemy miano Człowieka Miesiąca lipca. (RED)

4/lipiec 2016

WIEŚ JAWORNIK WCIĄŻ NIE MOŻE DOGADAĆ SIĘ Z GMINĄ MYŚLENICE, ALBO TO GMINA MYŚLENICE NIE CHCE, ABY TAK SIĘ STAŁO. PO PERTURBACJACH Z ZAKUSAMI PRZYŁĄCZENIA CZĘŚCI WSI DO STRUKTUR MYŚLENIC, NA CO NIE BYŁO I NIE MA ZGODY MIESZKAŃCÓW JAWORNIKA, KOLEJNYMI PROBLEMAMI, Z JAKIMI MUSI ZMIERZYĆ SIĘ SPOŁECZNOŚĆ WSI SĄ KWESTIE ZMIAN HARMONOGRAMU SPORZĄDZANIA PLANÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO ORAZ ZAMIANY LASU GROMADZKIEGO.

Sprawy te roztrząsane były podczas zebrania wiejskiego, na którym obecni byli burmistrz Myślenic Maciej Ostrowski oraz dyrektor UMiG Myślenice Mieczysław Kęsek. Mieszkańcy wsi zadawali burmistrzowi pytania. Jedno z nich dotyczyło zmiany harmonogramu sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego. Jawornik, który zgodnie z uchwałą podjętą przez Radę Miejską w 2010 roku znajdował się na samym szczycie tej drabinki uchwałą z kwietnia tego roku znalazł się nagle na samym jej ... dole (niżej jest już tylko Zawada, która także „spadła” ze szczytu drabinki). Oznacza to, że procedury sporządzania planu dla Jawornika rozpoczną się za ... kilka lat. Jaworniczanie pytali burmistrza o to, jakie są przyczyny tak nagłej zmiany, na co burmistrz niczym mantrę powtarzał, że to nie jego sprawa tylko radnych, bo to oni, a nie on, podjęli taką decyzję. Obecny na sali radny Rady Miejskiej Wacław Szczotkowski, na pytanie z sali jacy radni głosowali za zmianą harmonogramu odpowiedział, że byli to radni z ... Komitetu Wyborczego Macieja Ostrowskiego. Poseł Jarosław Szlachetka pytał o to kto był wnioskodawcą uchwały zmieniającej harmonogram sporządzania planów, twierdząc, że nie można wszystkiego zrzucić na radnych i że należy jasno odpowiedzieć sobie na pytanie



Absolutorium przegłosowane.

Jawornik story

czy wnioskodawcą był UMiG w Myślenicach (czytaj: burmistrz) czy popierający w Radzie Macieja Ostrowskiego radni. Tak czy inaczej harmonogram sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego został zmieniony i trudno przypuszczać, aby radni Rady Miejskiej przywrócili stan z 2010 roku. Nikt na sali podczas zebrania wiejskiego nie otrzymał odpowiedzi na pytanie jakie były merytoryczne argumenty skłaniające radnych do zmiany harmonogramu, choć mieszkańcy wsi kilkakrotnie próbowali dowiedzieć się tego od wóldarza miasta i gminy. Maciej Ostrowski poradził mieszkańcom, aby rozmawiali z radnymi i przekonywali ich do zmiany stanowiska. Rodzi się jednak pytanie: czy burmistrz sam wierzy w skuteczność takiego rozwiązania proponując je mieszkańcom Jawornika?

*

Nadszedł czas absolutoriów. Są udzielane wójtom, burmistrzom, zarządom. Absolutorium otrzymał Zarząd Powiatu Myślenickiego. Czternastu radnych

Rady Powiatu zgłosowało za jego udzieleniem, ośmiu (wszyscy z klubu PiS) przeciw. Zanim doszło do głosowania odbyła się dyskusja. Jak zwykle w Radzie Powiatu gorąca. Radny Roman Knapik stwierdził, że absolutorium to nie tylko, wbrew definicji, kwestia poprawnego dysponowania budżetem, ale także całokształt działania zarządu, dlatego w opinii radnych klubu PiS udzielenie go byłoby wyrażeniem aprobaty na wszystkie niezgodne z prawem decyzje podejmowane przez ów zarząd, akceptacją dla prowadzonej wobec myślenickiego szpitala polityki i stosunku starosty do opozycji. Wypowiedź Romana Knapika wywołała protesty radnych koalicyjnych, którzy stwierdzili, że absolutorium dotyczy tylko i wyłącznie kwestii rozdzysponowania budżetu i że nie ma w nim miejsca na politykę. Radni PiS-u przyłączyli się do opinii, że Powiat wiele zrobił w kwestii poprawy dróg powiatowych, ale krytycznie odniósł się do sytuacji, jaka ma miejsce w szpitalu (zadłuże-

nie sięgające 21 mln. złotych, z czego 2 mln. to zadłużenie za 2015 rok).

*

Podczas tej samej sesji, kiedy udzielano absolutorium Zarządowi Powiatu radni głosowali za przyjęciem sprawozdania z działalności myślenickiego szpitala za rok 2015. Sytuację placówki zreferował w burzliwym, emocjonalnym wystąpieniu jej dyrektor Adam Styczeń. - *Jestem w stanie przyjąć krytykę, ale nie pozwolę na to, aby odnosiła się ona do moich współpracowników, którzy ciężko pracują, aby zagwarantować pacjentom bezpieczeństwo – grzmiał dyrektor. - Musimy oddzielić politykę od szpitala, czy czytaliście Państwo sprawozdanie z działalności szpitala, bo odnoszę wrażenie, że nie. Nie jestem zadowolony z tego, że szpital wygenerował za poprzedni rok dług w wysokości 2 mln. złotych, ale tak jest kiedy państwo nie wywiązuje się ze swoich płatności, to nie wina dyrektora, ale systemu – mówił Adam Styczeń.*

15 radnych Rady Powiatu było za przyjęciem sprawozdania, pięciu przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu. Pan dyrektor Styczeń może nadal działać i ... z większą lub mniejszą troską powiększać dług szpitala.

pamiętali o Czarnej Niedzieli

To była niedziela ...



foto: maciej holuj

RODZINY POLEGŁYCH W 1940 ROKU MYŚLENICZAN, ROZSTRZELANYCH PRZEZ NIEMIECKIEGO OKUPANTA W FORCIE KRZESŁAWICE ORAZ MŁODZIEŻ Z KRAKOWSKIEGO GIMNAZJUM NR. 44 IM. BOHATERÓW POLEGŁYCH W KRZESŁAWICACH UCZCIŁA KOLEJNĄ, 76. ROCZNICĘ DRAMATYCZNYCH WYDARZEŃ DO JAKICH DOSZŁO 23 CZERWCA 1940 ROKU W MYŚLENICACH. Wówczas to Niemcy aresztowali 35 mieszkańców miasta przetrzymując ich najpierw pod murami budynku dzisiejszej policji (wtedy poczty), a następnie wywożąc do Krakowa i rozstrzelując w Forcie Krzesławickim. O wydarzeniu nazywanym Czarną Niedzielą opowiadał pod tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę budynku policji Marcin Szybowski. Wcześniej młodzież gimnazjalna oraz uczestnicy uroczystości złożyli wiązanki kwiatów na myślenickim cmentarzu. (RED)



Wiązankę kwiatów składa Jacek Holuj, którego ojciec Stanisław znalazł się w grupie aresztowanych, a następnie rozstrzelanych myśleniczanie.

Nowe Zarabie - nowa inwestycja Jania Construction

Kieruję się zasadą zero-jedynkową w życiu. Albo robię coś dobrze, albo w ogóle tego nie robię - mówi młody, ambitny inwestor Patryk Jania. O jego pomysły na Zarabie i spełnianiu marzeń klientów rozmawiała Gabriela Jachimowicz.

Osiedle Parkowe Zarabie zakończone. Został ostatni wolny dom do sprzedaży. Jest Pan zadowolony?

Osiedle wygląda faktycznie świetnie, ale to nie ja mam być zadowolony tylko mieszkańcy. Ja natomiast jestem dumny, że nasze inwestycje cieszą się tak ogromnym zainteresowaniem.

Dobry znak dla kolejnych inwestycji.

Daje mi to większą pewność przy planowaniu nowych inwestycji. Klienci udowadniają, że cenią sobie nieszabloność i szukają alternatywnych rozwiązań. A ja po prostu próbuję dogonić ich marzenia.

Czy inwestycja Nowe Zarabie dogania te marzenia?

jedynkową w życiu. Albo robię coś dobrze, albo w ogóle tego nie robię.

Proszę opowiedzieć o tej inwestycji, co to będzie?

Nowe Zarabie to kompleks budynków w zabudowie bliźniaczej z wyodrębnionymi lokalami mieszkalnymi. Jednak każdy lokal stanowi samodzielny segment z tarasem i niewielkim ogrodem. Funkcjonalnie odpowiada to budynkom mieszkalnym w zabudowie szeregowej. Jest to alternatywa dla wolnostojącego domu i mieszkania w bloku. Bez sąsiada u góry, na dole, bez klatki schodowej, każdy z oddzielnym wejściem.

Nikt wcześniej nie budował w takiej formie.

Nie widzę sensu powielania tego, co budują konkurencyjne firmy. Sprzedawane są domy, sprzedawane są

Ogromny i niezwykle się cieszę, że mogę przyczynić się w jakiś drobny sposób do rozwoju miasta i powiatu. Bardzo cenię sobie lokalną społeczność, dobrze mi się tutaj żyje - PATRYK JANIA

Inwestycja nie jest jeszcze oficjalnie w sprzedaży, nie zaczęliśmy jej reklamować, a telefon się urywa, klienci już dzwonią z pytaniami o zaliczki i chcą rezerwować segmenty. Zatem można powiedzieć, że tak – oferujemy wymarzone inwestycje. Kieruję się zasadą zero-

mieszkania w blokach, a my trafiamy do tych z Państwa, którzy poszukują czegoś pomiędzy. I jak widać – trafiamy!

Ile będzie kosztowało nowe marzenie w Nowym Zarabiu?

Cena to chyba najbardziej atrakcyjną cechą tej inwestycji, zaraz po loka-



lizacji. W zależności od metrażu segmentu i wielkości ogrodu będą różniły się ceny, zaczynając od 349 000 złotych.

Czy Nowe Zarabie będzie pasowało do obecnego Zarabia?

Zdecydowanie tak! Burmistrz stawia na nowoczesną infrastrukturę, mówi się o rewitalizacji Przymy, budowie nowego hotelu i myślę, że nasza inwestycja wpisuje się w te trendy. Wykończenie segmentów Nowego Zarabia będzie zawierało elementy drewniane, kamienne, duże okna, do tego pasująca kompozycja zieleni. Jest to esencja współczesnej architektury użytkowej.

Przyszłościowa inwestycja.

Przy współpracy z biurem RAPIT przeanalizowałem rynek mieszkaniowy w Myślenicach i doszedłem do wniosku, że jest ubogi w mieszkania pod wynajem o wysokim standardzie. Jest to kolejna luka, którą wypełni Nowe Zarabie. Zawsze podkreślam, że mój klient to dobry inwestor, a zakup mieszkania pod wynajem to bezpieczna i mądra inwestycja, na której można co miesiąc zarabiać.

Ok, świetna inwestycja, ale czy w Myślenicach są chętni na wynajem droższego mieszkania?

Popyt jak najbardziej jest. W Myślenicach trenują piłkarze Wisły Kraków, codziennie przyjeżdżają z Krakowa, także trenerzy, kadra kierownicza. Wiele firm otworzyło swoje fabryki w naszym mieście. Faktem jest, że ilość nowych miejsc pracy przyciąga nowych mieszkańców do Myślenic. Trzeba to zauważyć i wyjść temu naprzeciw.

Jak to jest z tymi miejscami pracy w naszym mieście, Pan współpracuje z lokalnymi firmami?

Pracuję tylko z lokalnymi firmami! Moje nieruchomości projektuje pracownia architektoniczna Arch-Logica, sprzedaje biuro RAPIT, a buduje lokalna firma budowlana HALEK. Wszystkie materiały kupowane są w lokalnych hurtowniach. Mam oferty współpracy od dużych firm krakowskich i krajowych, ale ja wolę pracować z ludźmi, których znam osobiście, którzy są na miejscu, możemy się spotkać i omówić bezpośrednio każdą kwestię. Jestem nastawiony na rozwój naszego powiatu i aby wszystkim nam żyło i pracowało się tutaj lepiej.

Widzi Pan potencjał w Myślenicach?

Ogromny i niezwykle się cieszę, że mogę przyczynić się w jakiś drobny sposób do rozwoju miasta i powiatu. Bardzo cenię sobie lokalną społeczność, dobrze mi się tutaj żyje. Na Zarabiu mam wszystko, czego potrzebujemy z moją rodziną, a rodzina jest dla mnie najważniejsza i to dzięki niej jestem tu, gdzie jestem.

Spotkania Integracyjne Myślenice 2016

foto: maciej holuj

Nie przeszkodził nawet deszcz



JUŻ PO RAZ SIEDEMNASTY KIEROWANE PRZEZ PIOTRA GOFRONIA POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W MYŚLENICACH ZORGANIZOWAŁO SPOTKANIE INTEGRACYJNE, PODCZAS KTÓREGO W MYŚLENICKIM BARZE „BANDEROZA” NA ZARABIU BAWIŁY SIĘ OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE Z MIESZKAŃCAMI MIASTA.

To prawdziwe święto dla mieszkańców Domów Pomocy Społecznej,

Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz wszystkich innych placówek wychowawczych zajmujących się na terenie powiatu myślenickiego osobami niepełnosprawnymi. Szczególnym i wyjątkowym gościem tegorocznego spotkania była mistrzyni świata w biegach narciarskich, olimpijka, uczestniczka zawodów Pucharu Świata Sylwia Jaśkowiec. Można było z mistrzynią nart porozmawiać, zapoznać się z zdjęciami. Wśród innych atrakcji imprezy znalazły się między innymi: jazda konna

na koniach ze stadniny Państwa Gurbiszów oraz przejażdżki starymi, zabawkowymi samochodami Franciszka Wołka, Mirosława Isbrandta czy Stanisława Pędzisa. Nie zabrakło tradycyjnie występów artystycznych oraz prezentacji dorobku uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej. Nie zabrakło konkursu plastycznego w rysowaniu kredą na asfaltowych ścieżkach parku. W dobrej zabawie nie przeszkodził nawet ulewny deszcz, który przeszedł nad Zarabiem. (RED)

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30,
274-29-66

Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów:

choroby wewnętrzne: lek. A Cyganek,
lek. A. Homenda, lek. M. Przasa, lek. J.Kwinta

chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula
lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan,
dr.med J. Krzywoń, dr.med J.Zasada

chorób sutka: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz

dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia

endokrynologia: dr.med T. Koblik

gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski

ginekologia: lek.med. M.Kołodziejczyk
-Pietruszka

kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński,
lek.M.Stapór

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):
dr.med. J.Stoliński

laryngologia: prof. J.Pilch,
dr.med A. Scisławski,

lek. K.Wróblewska, lek. J.Wasowicz
medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś,
lek. med. A. Delikat

nefrologia: lek. med. A.Wojton

neurologia: lek.med. A. Magnusa,
lek.med. J. Sękowska

okulistyka: lek.med. W. Moczulski,
lek.med. A. Łukasik-Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Święch, lek. P. Ślęczka,
lek. W. Satora, lek. W. Ambroży,
lek. K.Karkosz

reumatologia: lek.med. A. Murzyn,
lek. E.Zimmer - Satora

urologia: dr.med P. Jakubik,
lek.med. M. Rzepecki

**usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi,
moszny, narządu ruchu**

usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i
tętniczych

usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów
biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,
spirometrii, rtg

(mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,
kinezyterapia, hydroterapia

krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,
terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top

**Zapraszamy do naszej pracowni
rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji
przedoperacyjnej**

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych badaniach kolonoskopowych:

Realizowanych w ramach Programu
Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego
przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w
wieku 50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie jest
wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej

Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych badań mammograficznych:

W ramach Programu Profilaktyki Raka
Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego
dla pacjentek w wieku 50-69 lat

Uprzejmie informujemy, że w
pomieszczeniach naszej przychodni uruchomiła
działalność

PRACOWNIA BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH

udzielająca świadczeń w zakresach:

Badania psychotechniczne kierowców,
operatorów i innych grup zawodowych,
Badania na pozwolenia na broń; konsultacje,
diagnostyka psychologiczna

KTO POWIEDZIAŁ, ŻE DOBRE, MARKOWE WINA MUSZĄ POCHODZIĆ Z KRAJÓW LEŻĄCYCH NA POŁUDNIU EUROPY? KTOKOLWIEK BY TO BYŁ, DZISIAJ WIADOMO JUŻ, ŻE NIE MIAŁ RACJI. DOBRE, MARKOWE WINO MOŻNA PRODUKOWAĆ Z WINOGRON ROSNĄCYCH W WINNICY W ... STADNIKACH. TO WIOSKA LEŻĄCA W GMINIE DOBCZYCE. SŁYNIE Z WYŻSZEGO SEMINARIUM MISYJNEGO KSIĘŻY SERCANÓW. A RACZEJ SŁYŃĘŁO. BO TERAZ SŁYNAĆ BĘDZIE TAKŻE Z WINA.

Wierni Czytelnicy „Sedna” pamiętają zapewne artykuł w jednym z ubiegłorocznych numerów o Macieju Hyżym, winiarzu ze Stadnik. Maciek odważył się założyć winnicę za nic mając nie-sprzyjający wegetacji winorośli polski klimat oraz fakt, że w Stadnikach tradycja uprawiania winorośli i produkcji wina jest praktycznie zerowa. Na zapisanej przez ojca ziemi posadził winorośl i hodując ją rozpoczął produkcję wina. Wyprodukowany ze stadnickich winogron muskat odeski znalazł uznanie jury Międzynarodowych Targów Wina Enoexpo w Krakowie zdobywając brązowy medal.

Zachęcony powodzeniem winiarz postanowił zaprosić do swojej winnicy gości, aby na własne oczy zobaczyli jak winnica wygląda, jak uprawia się w niej winogronowe krzewy, wreszcie, aby przy muzyce i dobrym jedzeniu spędzić miłe czas, w przeważającej większości na degustacji wyprodukowanych przez stadnicką winnicę win.

Wędrując między rzędami winnych krzewów zaproszeni goście mogli dowiedzieć się od gospodarza wielu ciekawych informacji dotyczących uprawy winogron. Maciej Hyży mówił o zagrożeniach czyhających na krzewy, o zarazach i grzybach, o radzeniu sobie z nimi, o tym jak powinien być położony stok, na którym założona jest winnica (nie niżej niż 100 metrów n.p.m, ale też nie wyżej niż 400 metrów), o tym, że winogrona najlepiej udają się na stokach południowo – zachodnich, bowiem takie stoki są najlepiej ogrzewane przez promienie słoneczne, wreszcie o tym, jak zapo-



Nie z Włoch, nie z Grecji, ale od Hyżego

wit **balicki**

wiadają się tegoroczne zbiory (na razie bardzo dobrze). Wśród zaproszonych gości widziani byli m.in.: Jerzy Para, znany rajdowiec, mieszkaniec Stadnik, małżeństwo Bożeny i Adama Rutów, autorów książek o Dobczycach, Anna Stożek, redaktor naczelna lokalnego miesięcznika dobczyckiego „Tapeta”, sołtys Stadnik Agnieszka Kominiak wraz z mężem

oraz Kazimierz Budyn, poeta i animator kultury. Przy stołach biesiadnych zasiedli przyjaciele i znajomi Macieja Hyżego i jego żony Haliny, gospodyni zawsze uśmiechniętej i miłej. Poza degustacją trzech rodzajów win (wytrawnych) można było skosztować kilku gatunków sera oraz ... pieczonego prosiaka przygotowanego specjalnie na tę okazję.

foto: maciej holuj



Maciej Hyży: Praca na winnicy jest ciężka i jest jej wiele, wiele też jest ryzyka i obaw, ale owoce jednego i drugiego są znakomite. Ile satysfakcji niesie ze sobą butelka dobrego, wyprodukowanego przez własną winnicę wina, wie tylko ten, kto zapracował na nią od samego początku, do samego końca.



foto maciej holuj





Był grill, jazda konna i ... długie rozmowy

PO RAZ KOLEJNY PRZEDSIĘBIORCY I PRACODAWCY, KTÓRYCH FIRMY ZRZESZONE SĄ POD SZTANDEREM IZBY GOSPODARCZEJ ZIEMI MYŚLENICKIEJ SPOTKALI SIĘ PRZY GRILLU W POSIADŁOŚCI PREZESA IZBY TADEUSZA SAWICKIEGO W KORNATCE.

Spotkania integracyjne odbywane kilka razy w roku mają na celu zwiększenie więzi jaka łączy

przedsiębiorców, lepsze, wzajemne poznanie się podczas kontaktów mniej formalnych oraz dobrą zabawę.

Podczas czerwcowego spotkania przy grillowanej kielbasie, karczku i kaszance członkowie Izby Gospodarczej Ziemi Mylenickiej bawili się między innymi jeżdżąc konno i ... rozprawiając na tematy związane z przedsiębiorczością i gospodarką, zarówno tą lokalną, jak również tą globalną, ogólnokrajową. Niestety nie da się, nawet podczas nieformalnych spotkań unik-

nąć tych tematów, bowiem są one dla przedsiębiorców i właścicieli firm niezwykle istotne. Zarząd Izby zachęca wszystkich przedsiębiorców zrzeszonych w jej szeregach to szerokiego udziału w kolejnych spotkaniach integracyjnych.

Jedną z atrakcji spotkania była prezentacja starego, zabytkowego samochodu - amerykańskiego Willisa, którego właścicielem jest Franciszek Wolek, na codzień prowadzący serwis Boscha.

Założoną przez Tomasza Podlódowskiego w 1990 roku, a należąca do struktur Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej firmę Ekopoldex można nazwać firmą ekologiczną. Zajmuje się bowiem recyklingiem i odzyskiwaniem odpadów plastikowych. W związku z powyższym Ekopoldex skupuje odpady tworzyw sztucznych i przerabia je na granulaty, z którego potem wykonywane są różnego rodzaju przedmioty. Firma zajmuje się także sprzedażą maszyn służących do rozdrabniania odpadów plastikowych oraz świadczy usługi w zakresie kruszenia, mielenia, sortowania i wywozu odpadów. Bardzo istotną formą działalności Ekopoldexu jest działalność charytatywna. Firma skupuje plastikowe zakrętki, przetwarza je, a pozyskanymi w ten sposób środkami pomaga osobom niepełnosprawnym współpracując z takimi fundacjami jak m.in.: Fundacja „Zdążyć z Pomocą”, Hospicjum w Wiśniewie, „Bądźmy Razem”, krakowska Fundacja „Bo Cię Kocham” czy Stowarzyszenie „Radosne Serce” z Nowego Sącza. Pełna oferta usług Ekopoldexu znajduje się na stronie firmy www.ekopoldex.pl

Izba zaproszona na kongres

REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA 4.0 - POD TAKIM HASŁEM ODBYŁ SIĘ W POŁOWIE CZERWCA KONGRES O NAZWIE IMPACT'16: 4.0 ECONOMY. WYDARZENIE TO ZOSTAŁO ZORGANIZOWANE W CENTRUM KONGRESOWYM ICE KRAKÓW, A IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ OTRZYMAŁA ZAPROSZENIE DO UCZESTNICTWA W RAMACH WSPÓŁPRACY ZE STOWARZYSZENIEM MAŁOPOLSKIE POROZUMIENIE ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH (MPOG).

Pierwsza edycja kongresu skoncentrowana była na Czwartej Rewolucji Przemysłowej i spowodowanych przez nią zmianach: technologicznych, ekonomicznych i społecznych. Impact'16 miał na

O rewolucji przemysłowej z udziałem przedstawicieli IGZM

celu identyfikację wyzwań i szans stawianych przedsiębiorczości, systemowi innowacji i jego uczestnikom przez Czwartą Rewolucję Przemysłową. Kongres miał być również okazją do debaty nad wpływem, jaki przemiany te wywierają i będą wywierać na gospodarkę Polski i innych krajów Europy Centralnej i Wschodniej. Wśród uczestników Impact'16 byli przedstawiciele przemysłu, przedsiębiorcy, właściciele start-upów, naukowcy, inwestorzy venture capitals z sektora prywatnego oraz publicznego, przedstawiciele inkubatorów, parków naukowo – technologicznych, a

także przedstawiciele rządu i samorządów terytorialnych. O randze wydarzenia może świadczyć obecność Jarosława Gowina – Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który mówił o potrzebie bliższej współpracy pomiędzy nauką, a biznesem, Jarosława Kaczyńskiego prezesa Prawa i Sprawiedliwości oraz wicepremiera RP, a zarazem Ministra Rozwoju Mateusza Morawieckiego, który zaprezentował program „Start in Poland”, mający na celu stworzenie sprzyjających warunków do działalności start-upów, na każdym etapie ich rozwoju, począwszy od fazy inkubacji i akce-

leracji, przez rozwój, jak i ekspansję międzynarodową programu, który ma również zachęcać podmioty z zagranicy do zakładania start-upów i rozwijania ich działalności w Polsce. Interesującą była debata, w której uczestniczyli m.in. Dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. Maciej Chorowski, oraz znany przedsiębiorca Michał Sołowow, a dotycząca możliwości realizacji wspólnych projektów inwestycyjnych na zasadach partnerstwa publiczno-prywatnego oraz ich dofinansowaniu ze środków UE, a także nowych programach dotacyjnych ukierunkowanych na bada-

nia i rozwój. Przedsiębiorcy z naszego regionu - dzięki bliskości z stolicą Małopolski, a tym samym dostępem do wielu uczelni i centrów badawczych – jak nikt inny mają szansę aplikować o środki, a tym samym rozwijać swoją działalność. Każdy z nas musi liczyć się z kluczowymi wyzwaniami nowoczesnej gospodarki, ale także szansami związanymi z wprowadzaniem nowoczesnych rozwiązań czy innowacji, możemy być jednak pewni, że zmiany nadchodzą i to my zdecydujemy czy pójdziemy z postępem, czy zatrzymamy się w miejscu.

Zbigniew Wilk
Członek Komisji Rewizyjnej Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej
Prezes Zarządu Związku Pracodawców – Recyklerzy Polski

reklama

CERTUS CENTRUM MEDYCZNE

KOLONOSKOPIA
WCZESNE WYKRYWANIE
RAKA JELITA GRUBEGO

BEZPŁATNE BADANIE
dla osób 55 - 64 lata
(program finansowany przez Ministerstwo Zdrowia)

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS CENTRUM MEDYCZNE

MAMMOGRAFIA
„PROFILAKTYKA RAKA PIERSI”

Program kierowany jest do kobiet
w wieku od 50 do 69 lat
(program finansowany przez NFZ).

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

AUTORYZOWANY SERWIS SAMOCHODOWY

BOSCH Service

Franciszek Wolek
ul. K. Wielkiego 170
32-400 Myślenice
tel: 12 272 39 87
tel: 601 892 167
fax: 12 373 14 60

Elektronika samochodowa
Elektryka samochodowa
Serwis klimatyzacji
Mechanika

www.bosch-service-wolek.pl
mail: wolek@bosch-service.pl



dossier

PIOTR SKÓRA; urodzony w Myślenicach 13 czerwca 1982 roku, mieszka w Dobczycach. Absolwent AWF w Krakowie (kierunek nauczycielski, studia w latach 1997 – 2002). Magister wychowania fizycznego, specjalność – trener II klasy gimnastyki sportowej, w latach 2002 do 2008 trener gimnastyki sportowej w Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Krakowie, w 2011 roku za zasługi nominowany do funkcji naczelnika. Instruktor gimnastyki sportowej m.in. w myślenickim „Sokole”, Centrum Sportu „Irbis” w Krakowie, Stowarzyszeniu KAT w Dobczycach, MGOKiS-u w Dobczycach, obecnie w Szkole Podstawowej w Dobczycach, członek Fundacji „Prometeia” w Krakowie, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Dobczycach, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie, Ludowego Zespołu Sportowego „Jutrzenka” w Dobczycach, ratownik WOPR, instruktor pływania, instruktor tenisa stołowego, posiadacz certyfikatu ukończenia warsztatów tanecznych. Gra na gitarze, śpiewa, gościnnie zaśpiewał w zespole „PERFECT”, uczestnik programu telewizyjnego „The Voice of Poland”, lider zespołu rockowego „Wiatr Odnowy”, wokalista w „Big Band Dobczyce”, pomysłodawca i współzałożyciel projektów muzycznych ku pamięci znanych artystów m.in. „Zaucha Projekt” i „Universe Projekt”, gitarzysta i wokalista zespołu muzycznego „Ensemble”, uczestnik pobicia gitarowego rekordu Guinnessa w 2006 roku, zwycięzca m.in. „Śpiewać Każdy Może” Kraków 2011, półfinalista festiwalu „The Power of voice” Wrocław 2011, wyróżniony na II Festiwalu Andrzeja Zielińskiego (Skaldowie) Gdów 2013, solowo koncertował m.in. w Nowym Jorku, organizator koncertów charytatywnych.

PIOTR SKÓRA:

wit balicki

Muzykę i gimnastykę st

Kiedy czyta się CV Piotra Skóry powstaje wrażenie, że człowiek ten oddał się pracy społecznej bez reszty. I tak rzeczywiście jest. Dwie wielkie pasje Piotra Skóry to gimnastyka sportowa i muzyka rockowa. Poświęca im wiele swojego czasu, tego zawodowego i tego własnego. Nie zapomina po drodze o rodzinie, która jest dla niego wartością najważniejszą. Potrafił jednak, co nie wszystkim się udaje, połączyć pasję z życiem rodzinnym. W rozmowie z „Sednem” Piotr Skóra zdradza receptę na ten udany mariaż.



SEDNO: WIEM, ŻE MA PAN SWOIM ŻYCIU DWIE WIELKIE PASJE: MUZYCZNĄ I SPORTOWĄ. O INNYCH NIE WIEM, ALE JEŚLI SĄ LICZĘ NA TO, ŻE ZAPREZENTUJE JE PAN PODCZAS NASZEJ ROZMOWY. TA MUZYCZNA TO PIOTR SKÓRA JAKO WOKALISTA, INSTRUMENTALISTA, INICJATOR KONCERTÓW, TA SPORTOWA TO PIOTR SKÓRA JAKO TRENER GIMNASTYKI SPORTOWEJ, ORGANIZATOR IMPREZ, JAK CHOĆBY TA, O KTÓREJ PISZEMY OBOK – I POWIATOWEJ OLIMPIADY GIMNASTYCZNEJ DLA SZKÓŁ. PROSZĘ POWIEDZIEĆ, KTÓRA Z TYCH PASJI JEST DLA PANA WAŻNIEJSZA I DLACZEGO?

PIOTR SKÓRA: To główne moje pasje, ponieważ na więcej nie starczyłoby mi czasu. Jest przecież jeszcze najważniejszy czas, który chce się poświęcić rodzinie. Moim rozdarciem jest to, że czas na pracę (pasję) zajmuję mi wszystkie przestrzenie życia, jednak sukcesem jest to, że bardzo wiele zajęć mogę połączyć z rodziną. To dzięki rodzinie mogę się realizować, bo nigdy mnie nie ograniczała, a zawsze wspierała. Gimnastyka i muzyka są z nami razem. Uzupełniają się i przenikają. Były okresy, kiedy ważniejsza była gimnastyka, innym razem muzyka. Obecnie stawiam je na równi. Moim największym sukcesem zawodowym jest to, że moje pasje są moimi pracami. Mogę się wtedy spełniać i robić to najlepiej jak potrafię. Cieszę się, że trafiam w życiu na ludzi, którzy mi pomagają i kibicują. Zawsze jednak robiłem to gdzieś w świecie. Od dwóch lat mam to nieocenione szczęście pracować i spełniać się w Dobczycach, czyli u siebie. Zawsze podkreślam również to, że trafiłem na dyrektorkę szkoły, która pozwala mi się realizować i pomaga, wspiera.

Oczywiście muzykę i sport można wspaniale łączyć, ale przypuszczam, że któraś z tych pasji była pierwsza, któraś druga. Od której Pan zaczynał?

Pierwsza była muzyka. Na pierwszą komunię dostałem od rodziców wymarzony keyboard, na którym nauczyłem się grać sam. Od zawsze w domu się śpiewało, więc umiejętność gry potrzebna mi była do tego, aby sobie akompaniować. Zaczynałem na fortepianie, trąbce, aż wreszcie zakochałem się w gitarze. Dziś można mnie określić jako śpiewającego gitarzystę. Zainteresowanie sportem pojawiło się późną podstawówką. Biega-

nie za piłką nigdy nie było dla mnie ambitnym zajęciem, więc traktowałem gry zespołowe jako zabawę. Najbardziej lubiłem tenis stołowy. W szkole średniej byłem zawodnikiem LZS „Jutrzenka” u pana Wiktora Piwowarskiego. Gimnastykę zacząłem uprawiać już jako dojrzały chłopak, który mógł samodzielnie dojeżdżać do Krakowa na treningi, ponieważ tylko tam działały sekcje gimnastyczne. Bardzo doceniałem możliwości trenowania, ponieważ jako chłopak wywodzący się z niezamożnej rodziny miałem wybór: kupić sobie w szkole drugie śniadanie, lub zapłacić za autobus do Sokola. Robiłem szybkie postępy, jednak bez przygotowania tzw. bazy jako dziecko, nie mogłem gimnastyki sportowej uprawiać zawodniczo. Trafiłem do świetnego trenera, pana Andrzeja Pawłowskiego, który był dla mnie autorytetem. 70 letni wówczas pan Andrzej miał duży wpływ na ukształtowanie mojej osoby nie tylko jako zawodnika i trenera, ale jako człowieka. Mądry, odcytany, znający języki, historię czy sztukę, ale przede wszystkim bardzo prawy i szczery. Zawsze walczył o swoich zawodników i stał po stronie prawdy. Dokładne przeciwieństwo polityków. Pamiętam, jak raz na treningu widząc,

krakowskiej AWF.

Pozostaliśmy przez chwilę przy gimnastyce sportowej. To z Pana inicjatywy pojawiły się w dobczyckiej Szkole Podstawowej klasy o profilu sportowym nastawionym na tę dyscyplinę sportu. Skąd taki pomysł i skąd wybór, skoro jak sam Pan kiedyś powiedział, gimnastyka sportowa to zdecydowanie niszowa dyscyplina sportu, a więc na pewno mniej popularna od piłki nożnej, siatkówki czy tenisa ziemnego?

Od 14 lat pracuję jako trener, instruktor, nauczyciel gimnastyki. Kiedy moja córka miała pójść do pierwszej klasy, wiedziałem, że klasa gimnastyczna, to najlepsza możliwość rozwoju dla dziecka w tym wieku. Dostaliśmy się do szkoły w Krakowie, gdzie dzieci trenują w KS Korona. Mieliśmy już załatwione mieszkanie w pobliżu, bo wiązałoby się to z przeprowadzeniem z Dobczyc przynajmniej na te trzy pierwsze klasy. Oboje z żoną pracowaliśmy w Krakowie, jednak wyprowadzenie się z Dobczyc byłoby dla nas dużą zmianą. Szczególnie, że już rozpoczęliśmy budowę domu w Dobczycach i zawsze chcieliśmy mieszkać tutaj. Zmotywowało mnie to do odważnego kroku o którym myślałem od kilku lat, czyli zaproponowaniu stworzenia klasy gimnastycznej w Dobczycach. Zwróciłem się bezpośrednio do burmistrza, Marcina Pawlaka, któremu ta wizja od razu się spodobała, bo widział jak prowadzę treningi i chciał, aby gimnastyka stała się sportową perelką Dobczyc. To kolejny kieru-

Gimnastyka i muzyka są ze mną razem. Uzupełniają się i przenikają. Były okresy, kiedy ważniejsza była gimnastyka, innym razem muzyka. Obecnie stawiam je na równi - PIOTRA SKÓRA

że uczę się „Ody do młodości” zacytował mi całą z pamięci. Mając 70 lat robił przewroty, przerzuty, kolowroty i wychwyty na drążku, siłowe wymyki czy zamachem stanie na rękach na poręczach. Nigdy nie narzekał, mówiąc żartobliwie, że gibkość już nie ta. Dzisiaj ma 86 lat i narzeka tylko, że szybkość już nie ta. Zawsze marzę o tym, aby starzeć się jak mój trener. Wiem też jak ważna i odpowiedzialna jest rola trenera, bycia autorytetem i brania odpowiedzialności za zawodników, uczniów. Po kilku latach trenowania, podczas których zawodów wypatrzył mnie trener akrobatyki sportowej, zaproponował współpracę i tak zostałem pierwszym w Krakowie zawodnikiem tej dyscypliny. Przygotowanie gimnastyczne bardzo pomogło mi dostać się i skończyć wymarzone studia nauczycielsko - trenerskie na

nek rozwoju w naszym mieście jaki zostawił po sobie nieodżałowany burmistrz Marcin Pawlak. Dzisiaj dzieci z predyspozycjami do sportów gimnastycznych mogą do 3 klasy zdobyć tę bazę, której ja nie miałem możliwości zdobyć i z przygotowaniem gimnastycznym wkroczyć w kolejne lata nauki. Jest to wreszcie jakaś alternatywa dla wszechobecnej piłki nożnej. **Jakie sukcesy udało się Panu już osiągnąć z dziećmi na niwie gimnastycznej?** Sukcesem jest przede wszystkim to, że coraz więcej dzieci i młodzieży chce się gimnastykować. Wzrasta świadomość ludzi o potrzebie poprawiania sprawności ciała. Nie mamy jeszcze takich warunków, aby dzieci mogły startować jako licencjonowani zawodnicy gimnastyki, czy akrobatyki sportowej, ale organizujemy wewnętrzne zawody, dzięki którym dzieci mogą się przygotować do startów i sprawdzić. Jesteśmy zapraszani na pokazy, integrujemy się z różnymi środowiskami. W zeszłym roku daliśmy duży pokaz sportów gimnastycznych, któ-

awiam dzisiaj na równi

foto: maciej holuj

ry obejrzało ponad tysiąc mieszkańców naszej gminy. W tym roku zorganizowaliśmy olimpiadę gimnastyczną w której wystartowało 101 zawodników z powiatu myślenickiego. Dzieci stały na podium gminnych zawodów biegowych, świetnie radzą sobie na basenie.

Czy zorganizowanie w Dobczycach przez Pana i Pańskich przyjaciół I Powiatowej Olimpiady Gimnastycznej zakończyło się według Pana sukcesem?

Dla nas sukcesem było to, że ta olimpiada się w ogóle odbyła, ponieważ organizowaliśmy ją z dużym dystansem. Nie widzieliśmy, czy będzie zainteresowanie, ile szkół się zgłosi. Okazało się, że bardziej od szkół, zainteresowane były dzieci i rodzice, którzy dowiedzieli się o olimpiadzie z plakatów i facebooka. Niestety sport, a tak naprawdę, to rekreacja ruchowa z wychowaniem fizycznym są marginalizowane przez dyrekcję i nauczycieli. Nasze zaproszenia z pełną dokumentacją wysłane 6 tygodni przed olimpiadą trafiły w szkołach do kosza lub do szuflady. Takie relacje zdawali mi nauczyciele wf-u oraz rodzice. Świadczy o tym również fakt, że na 60 zaproszonych szkół z powiatu myślenickiego, odpowiedziało tylko 8. Gdy uczniowie prosili nauczycieli o zgłoszenie na olimpiadę otrzymywali odpowiedzi typu: nic nie wiem o olimpiadzie, kto was

stawowe zaoferują jakąś pomoc w organizowaniu czy nagrodzeniu zawodników, a patroni honorowi uszanują dzieci, rodziców i organizatorów własną obecnością.

Jakie korzyści dla małego dziecka, pierwszo, drugo, czy trzecioklasisty wynikają z faktu uprawiania gimnastyki sportowej? Czy w Dobczycach dzieci garną się do treningów i uprawiania tej dyscypliny sportu? Czy trafił Pan ze swoją ofertą w dziesiątkę?

Wiek wczesnoszkolny, to tzw. „złoty wiek motoryczności”, czyli idealny i często jedyny czas na rozwój pewnych cech fizycznych. Naukę zawsze można nadgonić, jednak ciało rośnie, dojrzewa i pewnych założeń nie da się później nadrobić. Staram się zadbować o prawidłowy rozwój cech motorycznych, czyli siły, gibkości, szybkości, koordynacji. Dzieci pokonują lęki, są odważniejsze, uczą się władać ciałem w czasie i w przestrzeni. Wykonujemy przewroty, salta, przerzuty, stania na głowie czy na rękach. Ćwiczymy na przyrządach, jak tylko jakiegoś uda nam się zdobyć. Dzieci gar-

dzieci, jednak jeśli widzę jakiś wybitny talent, to proponuję dojazdy do najlepszych sekcji gimnastycznych, które mają możliwości sprzętowe, jak i najlepszych trenerów. Nie zanotowałem jeszcze drugiego takiego poświęcenia, jak rodziców Kuby.

Czy gimnastykę sportową mogą trenować u Pana tylko dzieci z Dobczyc i okolic miasta? Gdyby ktoś chciał przyjechać z Myślenic czy ze Sulkowic, czy będzie mógł liczyć na to, że „załapie” się na treningi?

Na moje zajęcia może przyjść każdy. Na treningi, które prowadzę w dobczyckim RCOS-ie pod szyldem MGOKiS przyjeżdżają dzieci i młodzież z całego powiatu m.in. z: Myślenic, Trzemeśni, Stróż, Borzęty i Sulkowic. Od września ze względu na duże zainteresowanie, planuję utworzyć również sekcję dla dorosłych.

A teraz z innej, muzycznej, beczki. Śpiewa Pan, gra na instrumentach, organizuje koncerty. W czym czuje się Pan najlepiej?

Każda z tych form działalności przynosi mi wiele radości. Lubię jednak, jeśli mogę je rozgranicyć. Czyli albo występować i skupić się na przekazaniu publiczności sensu i charakteru utworu, albo organizować występy i dbać o komfort osób, którym pomagamy wystąpić.

Jaki repertuar, jaki rodzaj muzyki jest Panu najbliższy?

Dzięki doświadczeniu muzycznemu, jakie udało mi się zdobyć, potrafię odnaleźć się i poradzić sobie z większością gatunków muzycznych, jednak płynie we mnie krew rockmana i myślę, że ten gatunek potrafię przekazać całym sobą. Czuję się wtedy szczerym artystą.

Jak chciałby się Pan rozwijać muzycznie, w jakim kierunku, do czego dojść?

Chciałbym nadal muzykować z różnymi ludźmi. Tworzyć ciekawe projekty muzyczne, zapraszać do współpracy zdolnych muzyków. Mimo, że udało mi się muzycznie osiągnąć sukcesy, których nie planowałem, to nie ukrywam, że idąc nadal za marzeniami chciałbym kiedyś jeszcze dzielić scenę z moimi idolami. Z własnego wyboru nie poszedłem drogą walki o szczyty sławy, stawiając na rodzinę, dom i pracę trenerską, jednak chciałbym mieć więcej czasu na muzykę.

I na koniec najbliższe plany Piotra Skóry, zarówno te sportowe jak i te muzyczne?

Od jakiegoś czasu zamykam rozdział swego życia, które dobiegają dekad, by móc otwierać nowe. W lipcu jadę na obóz gimnastyczny do Grecji z krakowskim Sokolem, w sierpniu kilka warsztatów gimnastycznych i muzycznych. Po wakacjach chcemy reaktywować rockowy zespół „Wiatr Odnowy”, który założyłem 10 lat temu i przypominać ważne utwory polskiego rocka z lat '80. Najbliższe plany, to jednak spędzenie wakacji z żoną i córką i odpoczynek po intensywnym roku szkolnym, czego życzę wszystkim czytelnikom Sedna.

Dzięki doświadczeniu muzycznemu, jakie udało mi się zdobyć, potrafię odnaleźć się i poradzić sobie z większością gatunków muzycznych, jednak płynie we mnie krew rockmana - PIOTR SKÓRA

tam zawiezie, nie znam się na gimnastyce, nie mamy czasu tego przygotować. I tutaj chciałbym bardzo podziękować tym szkołom i nauczycielom, którzy przyjechali i przygotowali się do startu. Dzięki temu możemy jako organizatorzy powiedzieć, że olimpiada się udała i myślę, że każde dziecko wyszło z niej uśmiechnięte i zadowolone. Wyciągnęliśmy również wnioski do dalszej pracy i organizowania kolejnych edycji olimpiady, aby było jeszcze lepiej i sprawniej. Chcielibyśmy bardzo podziękować sponsorom i wszystkim ludziom dobrego serca, którzy pomogli nam i przyczynili się do nagrodzenia dzieci. Żywimy również nadzieję, że prócz firm prywatnych, instytucje pań-

foto: maciej holuj



nę się do gimnastyki nie tylko w Dobczycach, ale wszędzie, gdzie tylko ktoś ją prowadzi. Trenerów gimnastyki jest tak mało, że nie ma nas kto zastępować, bo każdy gdzieś prowadzi swoje treningi. Od kilku lat gimnastykę zaczęto zauważać i doceniać, a ja, kiedy trenowałem nigdy nie przypuszczałem, że sam będę mógł z tego żyć. Z ofertą gimnastyczną trafiłem w dziesiątkę, ponieważ byłem prekursorem gimnastyki w Dobczycach, a wcześniej w kilku rejonach Krakowa: Wieliczce, Sulkowicach, Pcimiu, czy w Myślenicach. Gimnastyka jest bardzo obszerna i każdy znajdzie w niej jakąś przestrzeń, która go zainteresuje. Coraz więcej sportowców innych dyscyplin dostrzega braki gimnastyczne, więc kiedy tylko mam czas, to prowadzę zajęcia z tancerzami, narciarzami, ciężarowcami, lekkoatletami czy piłkarzami.

Jaka przyszłość czeka gimnastykę sportową w Dobczycach? Czy będą w niedługiej przyszłości sportowcy na miarę Kuby Piwowarskiego, gimnastycznego mistrza Polski, reprezentanta kraju, uczestnika mistrzostw świata, który wywodzi się właśnie z Dobczyc?

Muszę uczciwie powiedzieć, że jest to trudne do określenia. Talentów tutaj nie brakuje, ale do osiągnięcia poziomu Kuby, trzeba ogromnej determinacji, wytrwałości i poświęcenia dziecka i rodziców. Ja tylko przygotowuję



Chcecie salto? Bardzo proszę!

MĄDRZY LUDZIE POWIADAJĄ, ŻE CZYM SKORUPKA ZA MŁODU NASIAKNIE ... W DOBCZYCACH NASIAKA M.IN. GIMNASTYKĄ SPORTOWĄ. GŁÓWNIEM ZA SPRAWĄ NAUCZYCIELA I TRENERA TEJ DYSCYPLINY SPORTU PIOTRA SKÓRY (WYWIAD Z PIOTREM SKÓRĄ OBOK).

I Powiatowa Olimpiada Gimnastyczna odbyła się w dobczyckim RCOS-ie. Zjechali na nią mali sportowcy z dziewięciu szkół powiatu myślenickiego. Reprezentowane były szkoły podstawowe z: Myślenic (nr 2 i 3), Czechówki, Trzemeśni, Brzączowic, Stadnik, Dziekanowic, Borzęty i oczywiście Dobczyc (głównego obok MGKOiS organizatora imprezy). W sumie 120 małych gimnastyków i gimnastyczek. Udzielenie odpowiedzi na pytanie dlaczego tylko dziewięć szkół zdecydowało się wystąpić w olimpiadzie pozostawiamy dyrektorom tych szkół, które w Dobczycach były nieobecne.

Co wyprawiali mali gimnastycy? Wszystko to, co w gimnastyce ważne: skakali, biegali, ćwiczyli ćwiczenia wolne, wspinali się po linie, wykonywali przewroty, salta, gwiazdy, podskoki, skakali przez kozła, podciągali się na drążku, zwisali z niego. Berbecie z pierwszej, drugiej czy trzeciej klasy, ledwo co odrosłe od ziemi dokonywały rzeczy dla innych nieomal niemożliwych. Aż dziw bierze ile mali sportowcy już potrafią. Mostek, salto, szpagat ... Do wyboru, bez problemu. Zasluga to trenerów: wspomnianego Piotra Skóry, Kasi Matogi, nauczycielki SP w Dobczycach prowadzącej zajęcia w klasie sportowej oraz trenerki Tatiany Krupowicz. Zasluga to samych dzieciaków, które gimnastykę sportową wybrały zamiast ślęczenia przed monitorami tabletów i komputerów.

Jak powiedział Piotr Skóra nie wyniki osiągnięte podczas olimpiady są najważniejsze, ale sam w niej udział i dobra zabawa, zatem zwycięzcami w tych zawodach są wszyscy, którzy na ich starcie stanęli! (RED)



Centrum Zakupowe
Dobczyce Myślenice Wadowice
www.market-jan.pl

market

sklep on-line

butiki

facebook.com /MarketJan

Jan

udane zakupy!

Zamów reklamę w „Sednie”
sednomyslenice@interia.pl

GRZYBEK
RESTAURACJA
WESELA
PRZYJĘCIA
STRÓŻA 389

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

AUTO ALFA
Centrum Motoryzacji

**NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW**

~12 273 24 35
TEL. 664 469 598
FAX 12 273 3333
biuro@autoalfai.pl
autoalfai@op.pl

~12 271 06 26
MYŚLENICE 662 251 280
WOP: 662 251 289
slp@autoalfai.pl

AUTOALFA1-UL140 MAJA 104,33-440 PAKOWICE
www.autoalfai.pl

arch-logica

pracownia architektoniczna
Wiktor Kielan

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153060
www.arch-logica.pl

budynki:
użyteczności publicznej,
produkcyjne,
magazynowe,
biurowe,
mieszkalne
projektowanie,
formalności,
przygotowanie inwestycji,
nadzory, wnętrza

SPRAWDZ
NOWE
PROMOCJE

Husqvarna

NIEZAWODNI W ZIELENI

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12/ 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

demot.pl

Złomowanie pojazdów
Skup samochodów powypadkowych
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

TEL: 515-101-013 Dojazd po odbiór samochodu za darmo !!!

OPAKOWANIA

ULOTKI, ETYKIETY

DRUKARNIA GRAFIPACK
01 550 1

32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b
email: biuro@grafipack.pl

KALENDARZE

KATALOGI

tel. 12 272 08 91, 509 193 793

PONTON SŁUŻY DO PŁYWANIA. TYMCZASEM MIROSLAW ISBRANDT, MIESZKANIEC MYŚLENIC UŻYWA GO DO ... JEŹDŹENIA. JAK TO MOŻLIWE? MOŻLIWE, BOWIEM PONTON TO POPULARNA NAZWA MERCEDESA BENZ W 120, MODELU WYPRODUKOWANEGO W 1954 ROKU.

Auto ma cztery koła, karoserię i wszystko inne, co składa się na tego rodzaju pojazd. Pod maską „pontona” pracuje silnik o zawrotnej mocy ... 40 mechanicznych koni. Egzemplarz Isbrandta pochodzi z limitowanej serii. Jak twierdzi sam właściciel auto zeszło z taśm produkcyjnych Mercedesa w ilości 3300 sztuk. - *Auto spodobało mi się bardzo bowiem miało, co należy do rzadkości, otwierany dach typu webasto i znajdowało się w dobrym stanie* – mówi Isbrandt.

Ponton służy swojemu właścicielowi na co dzień. Można często spotkać go na parkingu przed drukarnią Isbrandta. - *Pokonałem sprawdzić możliwości mojego „pontona” i pokonać nim trasę nad polskie morze. Okazało się, że zniósł ją znakomicie. Kiedy zatem padł pomysł, aby w grupie starych pojazdów odbyć wyprawę do ... Monte Carlo, nie zastanawiałem się długo nad podjęciem decyzji. Spakowałem walizki i wraz z żoną wyruszyliśmy w drogę.*

Marszruta obejmowała w sumie 5950 kilometrów. Wiodła z Myślenic do Gdańska, stamtąd przez Czechy, Niemcy do Francji. Potem z Francji przez Włochy, Austrię i Czechy z powrotem do Polski i przez Warszawę, gdzie zlokalizowano metę wyprawy do rodzinnych Myślenic. - *Nie miałem żadnych obaw o to, że „ponton” nie wytrzyma i może nas zawieść* – mówi Mirosław Isbrandt. - *W 2015 roku wraz z innym myślenickim miłośnikiem i kolekcjonerem starych aut Franciszkiem Wolkem odbyliśmy podróż do Kaliningradu na zlot zabytkowych samochodów. Wówczas „ponton” zdał egzamin z niezawodności.*

Uczestnicy wyprawy zasiadający za kierownicami 16 maszyn postanowili, że dystans dzielący ich od Monte Carlo pokonają bocznymi drogami unikając autostrad. Jak postanowili, tak też uczynili. - *Pokonywaliśmy dziennie od 300 do 500 kilometrów, bywało, że mój ponton pędził z szybkością ... 80 km/godzinę* – mówi Mirosław Isbrandt. - *Podczas całej wyprawy mercedesowi przytrafiły się dwie awarie: pierwsza, kiedy posłuszeństwa jeszcze na terenie Polski odmówił przerywacz do kierunkowskazów oraz kiedy na terenie Włoch spaleni uległa żarówka Made by China. Przerywacz kupiłem w sklepie rolniczym i wymieniłem. Wytrzymał konfrontację z niemiecką myślą techniczną już do końca podróży.*

Chociaż już sama podróż autem zabytkowym po Europie niosła wiele wrażeń, uczestnicy wyprawy postanowili doznać ich jeszcze więcej odwiedzając po drodze miejsca warte obejrzenia. I tak zawitali między innymi do Muzeum Techniki w niemieckim Sinsheim, gdzie wśród eks-

Mirosław Isbrandt w swoim „pontonie”.



foto: maciej holuj

Do czego służy ponton?

Mirosław Isbrandt i jego żona Iwona pokonali swoim mercedesem rocznik 1954 prawie 6 tysięcy kilometrów podróżując z Myślenic do Monte Carlo i zwiedzając po drodze wiele ciekawych miejsc. Samochód spisał się bez zarzutu nie licząc ... spalonej żarówki i przerywacza kierunkowskazów.

ponatów znalazł się samochód Adolfa Hitlera, w którym wódz III Rzeszy, dzięki kuloodpornym szybm auta przeżył zamach, samolot concorde czy jeden z piętnastu wyprodukowanych samolotów naddźwiękowych Tu-144. - *W muzeum w Sinsheim stał także bolid Roberta Kubicy. To imponujące muzeum. Cały obszar, na którym zostało zlokalizowane obejmuje 8 hektarów.*

Równie imponujące muzeum zwiedzano we francuskiej Miluzie. - *Ponad czterysta starych, zabytkowych aut, między innymi kolekcja bugatti i mercedesów maybachów, nie chciało się z tego muzeum wychodzić. Myślę, że to miejsce obowiązkowej wyprawy dla każdego miłośnika starych pojazdów* – mówi Isbrandt.

Już na Łazurowym Wybrzeżu mercedes benz W 120 z polskimi tablicami rejestracyjnymi widziany był w Saint Tropez, Cannes i w Monte Carlo. Zawitał przed Pałac Filmowy w Cannes, pod posterunek żandarmerii w Saint Tropez, pokonał uliczną trasę wyścigu Formuły 1 w Monte Carlo. Potem wyruszył w drogę powrotną do kraju zaliczając po drodze wjazd na szczyt austriackich Alp wysokogórską drogą Grossglockner. - *To 30 kilometrów stromego podjazdu o nachyleniu dwunastu procent* – mówi Isbrandt. - *Nie lada wyzwanie dla niejednego samochodu współczesnego. Tymczasem nasz mercedes poradził sobie z trasą bez zarzutu. Wspiął się na wysokość 2570 metrów z młodzieńczą werwą. Iwona Isbrandt towarzysząca w podróży swojemu mężowi nie kryła swoich obaw.* - *Nie wierzyłam, że uda nam się wjechać starym*

mercedesem na szczyt góry, namawiałam nawet męża do tego, aby zrezygnował z realizacji tego pomysłu. Dobrze, że nie uległ moim namowom, bowiem widoki jakie rozciągają się z Grossglockner zapierają dech w piersiach. Będę je długo pamiętać.

Już teraz Mirosław Isbrandt myśli o kolejnej wyprawie „pontonem”. Tym razem w drugą stronę. Na Nordkapp.



foto: mirosław isbrandt

wykład Agnieszki Cahn w Muzeum Regionalnym “Dom Grecki” w Myślenicach

ADAM DOBOSZYŃSKI, NAJACJONALISTA, PISARZ, INŻYNIER, PREZES ZARZĄDU POWIATOWEGO STRONNICTWA NARODOWEGO W KRAKOWIE – BOHATER CZY ZDRAJCA? TO PYTANIE WCIAŻ ZADAWANE JEST W MYŚLENICACH PRZEZ TYCH, KTÓRZY INTERESUJĄ SIĘ HISTORIĄ MIASTA I POSIADAJĄ WIEDZĘ NA TEMAT TAK ZWANEGO MARSZU NA MYŚLENICE, KTÓRY MIAŁ MIEJSCE W NOCY Z 22 NA 23 CZERWCA 1936 ROKU, A KTÓRYM DOWODZIŁ WŁAŚNIE WSPOMNIANY ADAM DOBOSZYŃSKI.

Odpowiedź na postawione we wstępie pytanie próbowała znaleźć Agnieszka Cahn, myśleniczanka przebywająca od kilku lat w Anglii, autorka pracy magisterskiej dotyczącej Adama Doboszyńskiego. W wykładzie, który odbył się w murach Muzeum Regionalnego „Dom Grecki” w Myślenicach, a który poświęcony był 80. rocznicy Marszu na Myślenice prelegentka opowiadała o Adamie Doboszyńskim prezentując jego biografię. - *Doboszyński był małym geniuszem, już w wieku siedmiu lat pisał listy w języku francuskim cytując w nich myśli i sentencje znanych filozofów; wszystko za co się zabrał, robił w sposób ponadprzeciętny* – mówiła Agnieszka Cahn.

SEDNO
patronuje



Doboszyński - 80 lat po ...

Agnieszka Cahn



foto: maciej holuj

Przypomnijmy w skrócie: w 1936 roku Doboszyński wraz z grupą zebranych przez siebie ludzi pojawił się w Myślenicach. W ramach sprzeciwu wobec terrorowi policyjnemu na terenie powiatu myślenickiego, korupcji oraz handlowej dominacji żydowskiej w miasteczku napadł najpierw na posterunek policji zabierając z niego broń, zdemolował znajdujące się na rynku myślenickim sklepy żydowskie paląc wyniesiony z nich towar, podjął (nie udaną zresztą) próbę podpalenia synagogi, wreszcie zdemolował mieszkanie ówczesnego starosty Antoniego Basary, który sprzyjał żydowskiej dominacji i szerzącej się w miasteczku korupcji.

Agnieszka Cahn mówiła w swoim wykładzie o reperkusjach Marszu na Myślenice oraz o dalszych losach Adama Doboszyńskiego, który ostatecznie po wojnie w 1949 roku oskarżony przez władzę ludową o szpiegostwo skazany został na śmierć i 29 sierpnia rozstrzelany w mokotowskim więzieniu. Prelegentka odpowiadała także na pytania zadawane z sali. Zapytana jak ocenia postać Adama Doboszyńskiego nie podjęła jednoznacznej oceny postawy politycznej bohatera wykładu, ale stwierdziła, że był to człowiek niezwykle prawy, dobry i uczciwy, kierujący się w swoim życiu dobrem ojczyzny i o to dobro walczącym. (W.B.)



„Tilia” i „Bonjour” na łące

agnieszka zięba

PO RAZ KOLEJNY MYŚLENICKIE MUZEUM REGIONALNE „DOM GRECKI” OTWORZYŁ SVOJE PODWOJE DLA TYCH, KTÓRZY WRAZ Z MGL „TILIA” ZECHCIELI ŚWIĘTOWAĆ ŚWIĘTOJAŃSKĄ NOC POETYCKĄ. TYM RAZEM SPOTKANIE ODBYŁO SIĘ DOKŁADNIE W IMIENINY JANA, A TEMATEM BYŁA „ŁĄKA CZYLI WIERŠE O KWIATACH, ZIOŁACH I UCZUCIACH”. JAK MOGŁO BYĆ INACZEJ W ŚWIĘTO MIŁOŚCI, ŻYWIOŁÓW I PRZYRODY?

„Tilii” towarzyszyła formacja muzyczna „Bonjour” z Sieprawia, która powstała w tym roku i nie traci czasu – już została wyróżniona w „Talentach Małopolski”. W skład zespołu wchodzi uczniowie szkół muzycznych: Wiktoria Suder, Zofia Gancarz, Aleksandra Suder, Agnieszka Tylek, Sebastian Filipowski oraz nieobecny w czasie Nocy Świętojańskiej Krzysztof Filipowski. Opiekę nad zespołem sprawuje Katarzyna Gancarz. Zespół gra muzykę klasyczną i filmową we własnych aranżacjach.

Poeci czytali wiersze zarówno swoje jak i wybranych twórców: Leśmiana, Wierzyńskiego, Poświatowskiej. Godzina minęła szybko, zbyt szybko ... nie jestem pewna, czy ktoś z zasluchanych widzów zauważył, że w międzyczasie przeszła burza. Spotkanie prowadziły Jadwiga Malina i Małgorzata Kraus, poza nimi udział wzięli: Jan Bajgrowicz, Kazimierz Budyn, Kasia Dominik, Eligiusz Dymowski, Bogusława Górka, Kazimierz Marszałek, Dominika Ostafin, Antonina Sebesta, debiutujący z „Tilią” Marcin Wolek i Agnieszka Zięba. Na akordeonie grał Kazimierz Marszałek.

ZDANIEM WOKALISTKI ZNANEGO ZESPOŁU MUZYCZNEGO „NORO LIM” EWY AKŠAMOVIĆ NAJNOWSZA PŁYTA TEJ FORMACJI NOSZĄCA TYTUŁ „W NAJDŁUŻSZEJ PODRÓŻY” JEST PŁYTĄ W DOROBKU ZESPOŁU WYJĄTKOWĄ. BYLIŠMY NA KONCERCIE PROMOCYJNYM KRAŻKA ODBYWAJĄCYM SIĘ W MURACH MUZEUM REGIONALNEGO „DOM GRECKI” I Z OPINIĄ PANI EWY ZGADZAMY SIĘ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI.

Płyta rzeczywiście jest wyjątkowa. Przez fakt, że każdy z dwudziestu jeden utworów znajdujących się na niej stanowi jedną, integralną całość. Do tej pory sześć wydanych przez „Noro Lim” płyt składało się z odrębnych utworów, z których każdy z osobna stanowił sam o sobie. Na „W najdluzszej podróży” jest inaczej. To pewien rodzaj muzycznej rozmowy dwojga ludzi: Jej i Jego. Rozmowy, która nie należy do łatwych, rozmowy, która w dobie ciągłego pośpiechu i szarości dnia jest jak bardzo długa podróż, podczas której dwoje ludzi próbuje się do siebie na nowo zbliżyć. Płyta oparta została na motywie dantejskim, opowiada najpierw o pokonywaniu piekła niezgody, mozolnym przemierzaniu czyśćca rozmyślań i ostatecznym dotarciu do nieba, które tutaj jest symbolem zrozumienia i porozumienia. Teksty tradycyjnie już dla „Noro Lim” napisała Ewa Akšamović (która notabene wyśpiewała je wspólnie z liderem zespołu Rafałem Alickim). Rafał Alicki, także zgodnie z norolimowską tradycją, skomponował muzykę. To kolejna autorska produkcja zespołu.

Ktoś, kto losy „Noro Lim” śledzi od dłuższego czasu (zespół działa na rynku muzycznym już od czterech lat) z zamkniętymi oczyma odgad-

Ewa Akšamović podczas koncertu promocyjnego.



Piekło, Czyściec, Niebo ...

nie, że jest to płyta przez tę formację firmowana. Muzyka jest bardzo charakterystyczna, piękna, liryczna, spokojna, harmoniczna, nastrojowa i nastroj ten budująca. Słowem taka, jaką tworzy Rafał Alicki i na jakiej zespół został „wychowany”. Czy to dobrze? Z jednej strony tak – „Noro Lim” jest rozpoznawalny, posiada swój własny styl, jest wierny idei muzycznej, jaka przyświecała mu kilkanaście lat temu, kiedy powstawał. Z drugiej strony spotykamy się (by nie obrazić muzyków, których bardzo szanujemy i podziwiamy) z pewnym rodzajem monotonii, która powoduje, że idąc na koncert „Noro Lim” z góry wiemy czego oczekiwać i raczej nie liczymy na to, że zespół zaskoczy nas czymś nowym. Powie ktoś – *taka uroda, taki styl*. Nam „Noro Lim” wciąż bardzo się podoba, ale byłoby, naszym zda-

niem ciekawie, gdyby w repertuarze zespołu pojawiły się utwory o nieco „lżejszym” charakterze, takie na krótki oddech, na nabranie powietrza, na „zresetowanie”.

Podczas promocji płyty „W najdluzszej podróży” w myślenickim muzeum „Noro Lim” zagrał w składzie: Ewa Akšamović (śpiew), Rafał Alicki (fortepian, śpiew), Katarzyna Gancarz (skrzypce), Ewelina Korczak (skrzypce), Alicja Biela (wiolonczela) i Małgorzata Mazurek (flet poprzeczny).

Płyta „W najdluzszej podróży” wydana została w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Chętni do jej nabycia proszeni są o kontakt z zespołem (strona internetowa www.norolim.pl). Jest nadzieja, że krążek nie rozszedł się jeszcze w całym nakładzie.

(RED)

wszystkie zdjęcia: maciej holuj + archiwum



Instalacja z przesłaniem

Pprzed „Domem pod Aniołami” myślenickiego animatora kultury Jana Koczwały wyrosła na jeden dzień instalacja z przesłaniem. Pokaz plenerowy „Na śmietniku be zwartości, brudne lustra codzienności” trwający od rana do wieczora był wyrazem idei autora związanej z odwieczną walką dobra ze złem, brzydoty z pięknem, prawdy z kłamstwem. Jan Koczwa, który w tym dniu obchodził 75 – te urodziny wyraził swój pogląd poprzez dzieła swojego autorstwa, między innymi kolaże, które skomponował z przedmiotami codziennego użytku (na przykład kubłem na ... śmieci, łopata do śniegu itp.). Wyrazić należy tylko żal, że ta bardzo pouczająca instalacja miała tak krótki żywot.

12/lipiec 2016

Krzyż i ikona w DPS-ie

Przez kilka ostatnich tygodni powiat myślenicki peregrynował symbole Światowych Dni Młodzieży – Krzyż Roku Świętego oraz kopię ikony Matki Bożej Salus Populi Romani. Zarówno krzyż jak i ikona trafiły także do Domu Pomocy Społecznej „Biały potok” w Trzemeśni. Przy ołtarzu polowym usytuowanym w ogrodzie na tyłach budynku DPS mszę świętą odprawił proboszcz parafii św. Klemensa w Trzemeśni ks. dr Andrzej Caputa, kilka słów do mieszkańców DPS-u powiedział dyrektor placówki Mariusz Rosiński. Symbole ŚDM „wędrują” po Polsce od kwietnia 2014 roku. Wprost z Domu Pomocy Społecznej w Trzemeśni krzyż i ikona przewieziona zostały do Dobczyc.

Fotografuje od trzech lat

Zbieżność terminów rozpoczęcia meczu reprezentacji Polski i Ukrainy na Euro 2016 z godziną rozpoczęcia wernisażu kolejnej wystawy w galerii mgFoto w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Myślenicach nie spowodował uszczerbku na frekwencji podczas tej ostatniej. Na otwarcie wystawy zdjęć autorstwa Andrzeja Berłowskiego, fotografa z Bełchatowa, który fotografią zajmuje się zaledwie od ... trzech lat przybyło wielu sympatyków. Od czterech lat Andrzej Berłowski jest emerytem i może do woli oddawać się swojej nowej pasji. Dwadzieścia zdjęć Berłowskiego wiszących na ścianie galerii w czytelnicy bibliotecznej to różnorodność tematyczna, od widoków przez portrety ... koni, do makrofotografii.

Kliszczacy zapraszają!

Na 17 lipca pcimski GOKiS oraz Wójt zapraszają wszystkich na doroczne, dziewiąte już Święto Kliszczaka. Impreza odbędzie się na terenie kompleksu sportowo – rekreacyjnego w Pcimiu. Początek o godzinie 15. Podczas trwającej do późnych godzin wieczornych zabawy na scenie zaprezentują się między innymi: ZPiT „Mali Pcimianie”, zespół „Mali Krzczonowianie”, Zespół Regionalny „Pcimianie”, Kabaret czyli Show z Myślenic, Zespół Regionalny „Mali Kliszczacy”, ZPiT „Korpiołki”, Zespół Regionalny „Trzebuńskie Kliszczaki”. Na scenie pojawiają się także laureaci Festiwalu Piosenki, podopieczni Stowarzyszenia Siemacha z Lubnia oraz gwiazdy wieczoru, zespoły: MIG i DJ'S Brothers.

MOK na płycie Pawlika

Nie dalej jak dwa tygodnie temu na polskim rynku muzycznym pojawiła się nowa płyta znanego muzyka jazzowego Włodka Pawlika, jedynego polskiego zdobywcy nagrody Grammy w kategorii jazzu. Płyta nosi tytuł: „Włodek Pawlik – 4 Works 4 Orchestra” i nagrana została w konwencji symfoniczno – jazzowej. 26 czerwca materiał z płyty został w całości zaprezentowany podczas specjalnego koncertu promocyjnego w Filharmonii Szczecińskiej. Jakże związek ma nowa płyta Włodka Pawlika z Myślenicami? Takie, że w jej nagraniu uczestniczyła Myślenicka Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Michała Maciaszczyka. MOK towarzyszył jazzmanowi w trakcie nagrywania czterech utworów.

foto: archiwum

SEDNO
patronuje

Zawładnęli podium

O TYM, ŻE DOBCZYCE TAŃCEM POLSKIM STOJĄ NIE TRZEBĄ JUŻ DZISIAJ NIKOGO PRZEKONYWAĆ. OD KILKU DOBRYCH LAT W MIEŚCIE TYM ODBYWAJĄ SIĘ TURNIEJE TANECZNE, PODCZAS KTÓRYCH NA PARKIECIE KRÓLUJĄ KUJAWIAKI, OBERKI I KRAKOWIAKI.

Nie dalej jak w czerwcu w murach RCOS imieniem Burmistrza Marcina Pawlaka odbyły się dwa turnieje taneczne: X Wojewódzki Turniej Tańców Polskich o Puchar Burmistrza Dobczyc oraz IV Ogólnopolski Turniej Tańców Polskich „O Dobczycką Koźę”. W obu tych turniejach znakomicie spisali się gospodarze czyli reprezentanci Zespołu Pieśni i Tańca „Dobczyce”, podopieczni Adriana Kulika. - *Nie mieliśmy jeszcze tak dobrej passy, jak w tym turnieju* – powiedział „Sednu” dobczycki instruktor, kierownik ZPiT „Dobczyce”. - *Poziom turnieju był bardzo wysoki i w tym kontekście osiągnięcia naszych tancerzy uznać należy za bardzo dobre. Wszystkie nasze pary, które wzięły udział w turnieju ogólnopolskim stanęły na podium. To wydarzenie bez precedensu.*

Wyniki osiągnięte przez pary ZPiT „Dobczyce” w turnieju ogólnopolskim: kat. I D – 2 m. Adam Miąsko/Julita Szewczyk, kat. II D – 1 m. Maciej Szewczyk/Kaja Kolińska, kat. III D – 1 m. Wojciech Domała/Emilia Selwa, 3 m. Konrad Woźniak/Julia Klimek, kat. III C – 1 m. Dawid Ryskała/Urszula Hyży, 3 m. Janusz Kozień/Lucyna Sławińska – Targosz, kat. Open – 1 m. Adam Miąsko/Julita Szewczyk. (RED)



foto: maciej hely

Matka chrzestna z Grecji

MATKĄ CHRZESTNĄ WSPANIAŁYCH ORGANÓW WYBUDOWANYCH W KOŚCIELE MATKI BOŻEJ POCIESZENIA W TRZEMEŚNI NAZWAŁA PROWADZĄCA KONCERT INAUGURACYJNY DR HAB. MAŁGORZATA JANICKA – SŁYSZ Z KRAKOWSKIEJ AKADEMII MUZYCZNEJ GRECKĄ ORGANISTKĘ IOANNĘ SOLOMONIDOU. ZNAKOMITA MUZYCZKA PRZYJECHAŁA DO TRZEMEŚNI SPECJALNIE PO TO, ABY ZAGRAĆ INAUGURACYJNY KONCERT NA CO DOPIERO ODDANYCH DO UŻYTKU ORGANACH, CHLUBIE TRZEMEŚNIAŃSKIEJ PARAFII POD WEZWANIEM ŚW. KLEMENSA.

O organach pisaliśmy już we wcześniejszych numerach „Sedna” przypomniemy tylko zatem, że instrument powstał kosztem miliona dwustu tysięcy złotych i jest owocem zbiórki przeprowadzonej wśród mieszkańców wsi. Zbiórka ta zresztą wciąż trwa, bowiem organy nie są jeszcze splecone.

Podczas koncertu wspinała organistka zagrała utwory: Felixa Mendelssohna – Bertholdyego, Jana Sebastiana Bacha, Gustava Adolfa Merkela (w tym utworze Ioannie Solomonidou towarzyszył organista z Myślenic Tomasz Chorzałski, na co dzień organista we wspomnianym kościele Matki Bożej Pocieszenia, absolwent krakowskiej Akademii Muzycznej) oraz Mauricea Durufle. Wypełniony po brzegi ludźmi kościół przez półtorej godziny rozbrzmiewał muzyką organową, doniosłą, chwilami monumentalną, chwilami zaś liryczną.

Podobno kolejne koncerty to tylko kwestia czasu.

Na naszych zdjęciach: Ioanna Solomonidou oraz wypełniony po brzegi słuchaczami trzemeśniański kościół. (RED)



krótko



Agnieszka za Teresę

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Myślenicach duże zmiany. Z dniem 1 lipca na zasłużoną emeryturę odeszła długoletnia dyrektorka biblioteki Teresa Nalepa. Sukcesję po niej przejęła Agnieszka Kazanecka – Bylica, długoletni pracownik myślenickiej biblioteki (obie panie na naszym zdjęciu). O zmianach na stanowisku dyrektorki MBP w Myślenicach Teresa Nalepa poinformowała uczestników wernisazu wystawy fotografii odbywającym się w czytelni biblioteki, gdzie swoją siedzibę ma galeria Stowarzyszenia Myślenicka grupa Fotograficzna mgFoto. - *Chociaż nie będę już formalnie dyrektorką, to na pewno będę z wami podczas imprez odbywających się w bibliotece* – powiedziała Teresa Nalepa.



Przyszli wirtuozi w dorocznym koncercie



Na scenie sali widowiskowej Myślenickiego Ośrodka Kultury i Sportu odbył się doroczny koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Myślenicach. Koncerty te, to już szkolna tradycja. W tym roku przez scenę przewinęło się piętnaście podmiotów wykonawczych, wśród których publiczność mogła wysłuchać: solistów, grupy rytmiczne, grupę perkusyjną, duet klarnetowy, kwintet akordeonowy, szkolny chór „Cantata” (na jednym z naszych zdjęć) oraz szkolną orkiestrę i zespół instrumentalny. W użyciu były takie instrumenty jak: akordeony, fortepian, skrzypce, perkusje, ksylofon, gitara oraz klarnety. Na scenie pojawiały się rodzeństwa, jak na przykład Stasiu i Franiu Szymulowie, siedmiolatek grający na akordeonie i obiecujący dwunastolatek, być może przyszły wirtuoz fortepianu (na naszym zdjęciu podczas wykonywania melodii z filmu „Polskie drogi”). Zagrał także Michał Basista, młody i bardzo obiecujący pianista, z którym wywiad planujemy zamieścić w numerze sierpniowym.

Ze sceny rozbrzmiewały kompozycje m.in.: Chopina, Rochlina, Giulianiego. Młodzi wykonawcy bardzo się starali demonstrując ambitne utwory i swoje, nierzadko wysokie już umiejętności, potwierdzając dobrą opinię szkoły i prezentując owoce wysiłku grona pedagogicznego. Nam poza wspomnianym Michałem Basistą podobał się młody skrzypek Piotr Brzezicki, który pod okiem Łukasza Antkiewicza przygotował na szkolny koncert „Krakowiaka”.



Oldboje udowodnili jak mało ważna jest metryka

Zawodowe życie strażaków – ochotników nie kończy się wraz z przejściem na zasłużoną emeryturę. Świadczą o tym rok rocznie organizowane przez Zarząd Powiatowy myślenickiego oddziału ZOSP RP Zawody Sportowe – Pożarnicze dla Oldboyów, na starcie których stają drużyny składające się z druhowów pozostających w stanie spoczynku.

W tym roku na starcie zawodów pojawiło się osiem drużyn: OSP Glichów, Droginia, Głogoczów, Jawornik, Krzczonów, Zawada oraz Myślenice Dolne Przedmieście i Myślenice Śródmieście. Na boisku myślenickiego Orła rozegrał się bój o palmę pierwszeństwa. Najpierw podczas musztry, potem w sztafecie zaś na samym końcu w „bojówce”. W musztrze niektóre z ekip „złapały” punkty karne. Najwięcej bo 3 druhowie z Jawornika. Niepowodzenie to powetowali sobie wygrywając sztafetę z czasem 81,65 sekundy. W „bojówce” triumfowali druhowie z Dolnego Przedmieścia, ale biorąc pod uwagę punkty z wszystkich konkurencji (także punkty za wiek) zwycięstwo odnieśli druhowie z OSP Zawada mający w swoich szeregach najstarszego uczestnika zawodów liczącego 87 lat (na naszym zdjęciu). Na drugim miejscu uplasowali się druhowie z Dolnego Przedmieścia zaś na trzecim z Krzczonowa. Tak naprawdę jednak zwycięzcami byli wszyscy, którzy stanęli na starcie tych niecodziennych zawodów.



andrzej boryczko

Mazi, mazi! (3)

Po zakończeniu II wojny światowej ludność łemkowska przeżywała swój wielki dramat. Działania akcji „Wisła” boleśnie dotknęły również zamieszkańców Łosia. Ponad 2/3 ludności wsi zostało wówczas wysiedlonych na Ziemię Zachodnią. Pozostali tylko tacy, którzy zmienili wyznanie na rzymskokatolickie lub byli w mieszanych polsko-łemkowskich związkach małżeńskich.

Odwiliż następująca od 1956 roku spowodowała powrót wysiedleńców w rodzinne strony. Wraz z nimi wróciło maziarstwo. Znowu popularne produkty z Łosia docierały do najdalszych rejonów Polski. Powstające PGR-y i POM-y (Państwowe Ośrodki Maszynowe) były wówczas głównymi odbiorcami smarów. Ale wszystko ma swój koniec. Wraz z budową zapory w Klimkówce, w 1970 roku zakończył swoją działalność ostatni maziarz z Łosia. Maziarstwo jednak w Łosiu pozostało. Działania gorlickiego Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów doprowadziły do realizacji pomysłu Zjednoczenia Łemków i utworzenia fili – Zagroda Maziarska. 31 października 2009 roku w centrum wsi, tuż obok cerkwi, odbyła się uroczystość otwarcia tej placówki. Mini-skansen stanowi zespół budynków pochodzących z końca XIX wieku. W skład jego wchodzi: chałupa mieszkalna (chyża), stodoła i spichlerz. Budynki są konstrukcji zrębowej z ciosanych jodłowych bali. Kalenicowe dachy pokrywa gont.

W chyży i w stajni urządzona jest ekspozycja poświęcona zarówno losiańskiemu maziarstwu, jak i szerzej pojętej kulturze łemkowskiej. Obejrzymy tu dwa kompletne wozy maziarskie, beczki i oprządkowanie. Możemy powąchać próbki dziegieciu, mazi i innych „magicznych” substancji - zapach całkiem znośny, nawet przyjemny (to nie tylko moje zdanie). Są tu stroje maziarzy oraz bogata kolekcja zdjęć i dokumentów. Placówka otwarta jest codziennie, a odwiedzający ją turyści są mile zaskoczeni profesjonalizmem personelu i mnóstwem przekazywanych ciekawych informacji. Świadczą o tym wpisy w księdze pamiątkowej.

Poza stałymi ekspozycjami odbywają się tutaj także imprezy czasowe, wystawy fotograficzne, malarskie, a także warsztaty praktycznego poznawania technik „ginących” zawodów: wytwarzania świec z wosku, haftu, łyżkarstwa i przędzenia nici. Rokrocznie w sierpniu organizowane jest Święto Maziarza. Można wtedy przejechać się maziarskim wozem, skosztować regionalnych potraw, oglądać tańce i podziwiać wyroby łemkowskiego rękodzieła.

Z zagrody dwa kroki do cerkwi. Trzeba ją zwiedzić koniecznie. Świątynia pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny zbudowana została w 1810 roku z pieniędzy ówczesnego właściciela wsi hrabiego Stanisława Siemienickiego. W ciągu lat była wielokrotnie przebudowywana, a w 1928 znacznie poszerzona nawa nadała jej plan krzyża. Budowla jest trójdzielna - składa się z prezbiterium, nawy i babińca z nadbudowaną wieżą. Zwiedzanie jest możliwe od początku maja do końca września, cerkiew znajduje się bowiem na Szlaku Otwartej Architektury Drewnianej w Małopolsce. Całość wnętrza przykrywają płaskie, drewniane stropy zdobione figuralną i ornamentalną polichromią wykonaną w 1935 roku przez Mikołaja Golanke. Szerokość nawy prawie niespotykana w innych cerkwiach łemkowskich pozwala podziwiać barokowo-klasykistyczny ikonostas z przełomu XVII i XIX wieku. Jego wartość jest znaczna, gdyż jako jeden z nielicznych, posiada komplet oryginalnych ikon z tego okresu. Cerkiew otoczona jest kamiennym murem z bramą i dzwonnica nakryta kopułami. Od czasu wybudowania nowego kościoła rzymskokatolickiego cerkiew jest użytkowana wyłącznie przez grekokatolików.

W Łosiu spędzamy cały dzień. Po wyjściu z cerkwi oglądamy jeszcze cmentarz pierwszowojenny nr 71 projektu Hansa Meyra. Później idziemy na góry cmentarz. Znajduje się tam drewniana kaplica przeniesiona w 1914 roku z pobliskiej Klimkówki, gdzie stanowiła prezbiterium starej osiemnastowiecznej cerkwi. Pozostały czas spędzamy spacerując przełomem Ropy przez Pieninki Gorlickie w kierunku czoła zapory. Dzień bogaty we wrażenia kończy się. Pora do domu. Namawiam jednak, aby jeszcze tu powrócić. Zawsze odkrywamy coś nowego – zapewniam, gdyż ja odkrywam za każdym razem.

Postscriptum.

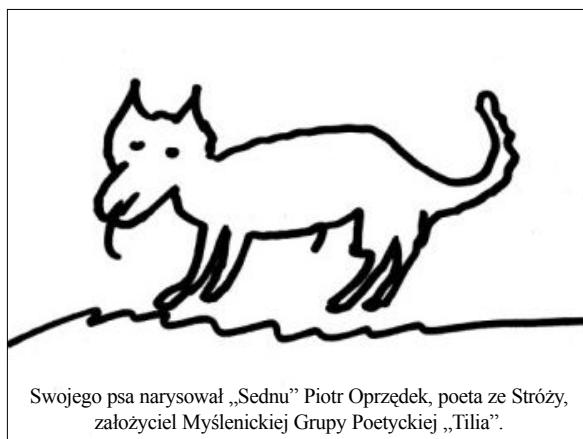
Cerkwie w Klimkówce nie przetrwały próby czasu. Najstarsze zniknęły gdzieś w pomrokach dziejów. Przedostatnia została rozebrana, a najnowsza z efektownymi pięcioma baniakami na wieżyczkach, brutalnie wysadzona w powietrze podczas budowy zbiornika wodnego. Jednak „non omnis moriar” - z jednej pozostała kaplica w Łosiu, z drugiej dwa baniaki wieńczą wieżę nowego kościoła w Klimkówce.

koniec



foto: maciej holuj, tekst: rafal zalubowski

pies jaki jest każdy widzi



historyczne wędrówki Marka Stoszka

Chciałbym, abyśmy tym razem cudali się na myślenicki cmentarz żydowski. Cmentarz stanowi bardzo ważny element tożsamości niezależnie od kultury danego narodu czy jego wyznania. Nie inaczej jest również w przypadku Żydów, którzy w szczytowym okresie międzywojnia stanowili około jedną czwartą mieszkańców naszego miasta.

Cmentarz został założony w roku 1874 zgodnie z obowiązującymi Żydów zaleceniami, czyli poza miastem i na wzniesieniu, przez które nie przebiegają cieki wodne. Nekropolia służyła nie tylko myślenickim Żydom, ale również Żydom mieszkającym w Dobczycach, Sułkowicach i Gdowie. Na jego terenie pochowani są między innymi rabin: Izaak Hirszfeld, Dow Bejrisz. Ostatni pochówek miał tutaj miejsce w 1941 roku. Najstarsza znajdująca się macewa na myślenickim kirkucie pochodzi z roku 1874 czyli 5635 roku według kalendarza żydowskiego. Na cmentarzu znajduje się również kilka mogił zbiorowych, jednak ich miejsce nie jest znane. Ciekawostką cmentarza jest również to, że znajduje się na nim grób wojenny nr. 372 z okresu I wojny światowej. Pochowano w nim dwóch żołnierzy austro-węgierskich wyznania mojżeszowego. W tej chwili nie ma po nim śladu, ale znajdował się zaraz obok wejścia po prawej stronie. W Austriackich archiwach figuruje jako Cmentarz Wojenny - Myślenice.

Symbol poszanowania

W czasie wojny cmentarz podzielił los większości tego typu obiektów, większość nagrobków została zniszczona. Zrabowanymi macewami hitlerowcy wybrukowali ulicę J. III Sobieskiego, ówczesną Krakauerstrasse, dopiero w latach sześćdziesiątych, staraniem Żydowskiej Komisji Pomocy Społecznej cmentarz został częściowo odremontowany. Zebrane z ulicy macewy wbudowano w okalający obiekt mur cmentarny, tworząc swoistego rodzaju lapidarium. W roku 1963 postawiono pomnik upamiętniający pomordowanych i zmarłych Żydów z Myślenic i okolic. Ostatni remont nekropoli miał miejsce w latach 2011 - 2012 i był zrealizowany dzięki staraniom potomków myślenickich Żydów, Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego oraz Żydowskiej Gminie Wyznaniowej w Krakowie. Po zakończonym remoncie miała miejsce powtórna rededakacja kirkutu. Rededakacja zgromadziła kilkadziesiąt osób będących potomkami myślenickich Żydów oraz władze samorządowe i mieszkańców Myślenic. Przybyli na uroczystość Żydzi byli pierwszą od 50 lat zorganizowaną grupą odwiedzającą Myślenice.

W szczytowym okresie międzywojnia w Myślenicach mieszkało około 500 Żydów, stanowili oni 20% mieszkańców. Byli społecznością bardzo dobrze zorganizowaną i całkowicie zasympilowaną z Polską społecznością. Cmentarz przypomina o ważnej dla naszego miasta części historii. Przypomina o wzajemnej współzyszczeni w tolerancji i wzajemnym poszanowaniu Polaków i Żydów. (MS)

absurdawki Jana Koczwały

tekst: agnieszka zięba

dietetyk radzi (12)

mówić półgębkiem – niekonwencjonalny, a z ekonomicznego punktu widzenia nadzwyczaj oszczędny sposób wysławiania się metodą skrótu myślowego, np. pół/słowia, pół/zdania, pół/głosu, pół/gwizdka, pół/tonu, itp., **śmiać się od ucha do ucha** – im bardziej ucho lewe bywa oddalone od ucha prawego, tym większa gwarancja uzyskania tzw. uśmiechu klasycznego, idealnie rozwartego, tj. uśmiechu pełnego, szczerzego i radosnego, o spektakularnym i widowiskowym (wizualnie i fonicznie) kształcie i brzmieniu. Absolutną dewiacją jest np. śmiać się od swego lewego ucha do cudzego ucha prawego zmieniając w sposób niekontrolowany owal własnej i cudzej twarzy, dewastując jej proporcje i gabaryty.

GŁÓWNĄ PRZYCYNĄ ZGONÓW W POLSCE SĄ CHOROBY UKŁADU KRAŻENIA, STANOWIĄ ONE OK. 45% WSZYSTKICH ZGONÓW, TRZEBA PAMIĘTAĆ O TYM, ŻE ZNACZNA CZĘŚĆ Z NICH WIĄŻE SIĘ Z NIEPRAWIDŁOWYM ODŻYWIANIEM, W TYM TAKŻE Z ZABURZENIAMI LIPIDOWYMI.

Zaburzenia lipidowe można podzielić na kilka rodzajów; są to: hipercholesterolemia, czyli zbyt wysoki poziom cholesterolu całkowitego lub frakcji LDL, hipertryglicerydemia – zbyt duże stężenie tri glicerydów w surowicy krwi oraz hiperlipidemia mieszana, która występuje, gdy we krwi jest zbyt wiele cholesterolu całkowitego lub LDL oraz triglicerydów.

Cholesterol (cz. II)

Badanie całkowitego poziomu cholesterolu, choć wskazane, nie daje pełnego obrazu. Zdarza się bowiem, że poziom całkowitego cholesterolu mieści się w normie (3,0 – 5,0 mmol/l), jednakże podwyższony jest poziom frakcji LDL, o czym wynik badania nie poinformuje. Jeśli wynik wykacza poza normę – konieczna jest dalsza diagnostyka i leczenie. Czasami, jeżeli nawet wynik mieści się w wi-

delkach, warto wykonać „dietetyczny rachunek sumienia” i kiedy okaże się, że coś, na przykład nadmiar tłuszczu z kotletów i pasztetów to dietetyczne sumienie płami – dobrą praktyką byłoby zbadanie cholesterolu LDL.

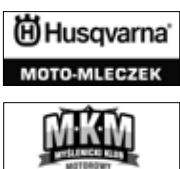
Trzeba jednak pamiętać, że zbyt niski poziom cholesterolu również nie służy zdrowiu, ponieważ może być jednym z czynników depresji, gdyż cholesterol jest odpowiedzialny za wytwarza-

nie hormonów. Zbyt mała ilość cholesterolu przekłada się na niewystarczającą produkcję tych związków, co skutkuje zaburzeniami pracy układu hormonalnego.

Tak się składa, że składniki odżywcze nie występują oddzielnie i np. mięso, które jest źródłem białka jest też źródłem tłuszczu, w tym – cholesterolu. Dobrze jest wybierać chude gatunki mięs, drobiu, ale ... tłuste ryb (o rybach – następnym razem). To samo dotyczy przetworów mlecznych – sery żółte są źródłem białka oraz wapnia, ale nawet w 40% składają się z tłuszczu. W każdym plasterku to tylko trochę mniej, niż połowa. Jeśli cholesterol daje o sobie znać, lepiej z nich zrezygnować, a wapnia szukać w rybach.



Wyniki osiągnięte przez reprezentantów Myślenickiego Klubu Motorowego: **klasa Junior 85** – 4. miejsce Szymon Kus, 5. miejsce Patryk Turek, 7. miejsce Eryk Turek, **klasa Master** – 9. miejsce Jacek Kaczmarek, **klasa Master 50** – 4. miejsce Marek Król, **klasa Senior 1** – 8. miejsce Szymon Turek, **klasa Senior 2** – 9. miejsce Łukasz Grabowski, 24. miejsce Paweł Kozaczka.



Cross country to nie szachy

WYROBISKO STAREJ CEGIELNI W KRZYSZKOWICACH ZNOWU OŻYŁO. STAŁO SIĘ TAK ZA SPRAWĄ DZIAŁACZY MYŚLENICKIEGO KLUBU MOTOROWEGO, KTÓRZY PO RAZ KOLEJNY ZORGANIZOWALI W TYM MIEJSCU RUNDĘ PUCHARU POLSKI POŁUDNIOWEJ W CROSS COUNTRY I RUNDĘ PUCHARU HUSQVARNY W CROSS COUNTRY ORAZ ZA SPRAWĄ 217 ZAWODNIKÓW,

KTÓRZY STANĘLI NA STARCIE TYCH IMPREZ (REKORD FREKWENCJI).

Rywalizowano na specjalnie skonstruowanym torze w kilku klasach: quad, junior, S1, S2, licencja, hobby, master i master 50. Tor tym razem okazał się suchy jak pieprz przez co zawodnicy musieli zmagać się z kilogramami wiszącą nad trasą kurz. Jak powiedział jednak dyrektor zawodów Maciej Mleczek jeśli ktoś decyduje się na uprawianie cross country,

a nie szachów czy bridża musi ponieść tego pełne konsekwencje, a więc zmagać się raz z tonami błota, innym zaś razem z kurzem. Zawody jak zwykle przygotowane zostały bardzo starannie. Nie zawiodły służby porządkowe, catering, służby medyczne. Bardzo dobrze i sprawnie funkcjonowało biuro zawodów, program imprezy realizowany był bez większych opóźnień. Kolejna runda w Krzyszkowicach organizowana przez MKM już we wrześniu.



foto: maciej holuj

SEDNO
patronuje



foto: maciej holuj

Dyrektor zawodów Maciej Mleczek: Kolejna dobra impreza w wykonaniu działaczy MKM. Wszystko udało się na piątkę. Nie byłoby to możliwe bez udziału osób zaangażowanych w organizację i bez sponsorów. Chcę zatem podziękować: Marcie i Agacie Kozak, Agacie Pindeli i Małgosi Kutrzebie za prowadzenie biura zawodów, Wojtkowi Mleczkowi za opiekę i przygotowanie trasy, Markowi Królowi za sędziowanie, Jackowi Kaczmarkowi siłę napędową zawodów, Pawłowi Kozakowi, Kasi i Konradowi Łapom za catering, Jakubowi Cięcielowi i Piotrowi Kaczmarkowi za oprawę muzyczną, strażakom OSP Myślenice – Śródmieście za zabezpieczenia trasy, Andżelice Sentysz za opiekę nad funkcyjnymi i Grzegorzowi Fąfarze oraz Krzysztofowi Dydeńskiemu za sprawne przeprowadzenie odbioru technicznego. Dziękuję także sponsorom, firmom: Husqvarna Moto Mleczek, Auto Kaczmarek, V-Max Moto, Łukasz Motocykle, Old Steel, Familia, Toscana Ristorante, Negra Sport oraz Urzędowi Miasta i Gminy Myślenice. Dziękuję za patronat medialny magazynowi „X – cross”, portalowi motogen.pl, Myślenickiej Telewizji Powiatowej iTV oraz miesięcznikowi „Sedno”.

VII Spotkanie Szachowe na Myślenickim Rynku

foto: maciej holuj



Vladimir Malaniuk, arcymistrz z Ukrainy, zwycięzca myślenickiego turnieju.

SEDNO
patronuje

Szachy to nie cross country

SZACHY TO NIE CROSS COUNTRY. SPOKÓJ, DŁUGIE RUCHY, BEZ KURZU I BŁOTA. PO NAD STU SZACHISTÓW (104) W RÓŻNYM WIEKU I O RÓŻNYM ZAAWANSOWANIU UMIEJĘTNOŚCI SPOTKAŁO SIĘ W MYŚLENICACH, GDZIE ROZGRYWANY BYŁ TURNIEJ - VII SPOTKANIE SZACHOWE NA MYŚLENICKIM RYNKU.

W tym roku prestiż turnieju znacznie podnieśli dwaj arcymistrzowie rodem z Ukrainy. Rywalizowano w kilku ka-

tegoriach wiekowych: rocznik 2000 i młodsi (16 szachistów), rocznik 2005 i młodsi (21 szachistów), rocznik 2008 i młodsi (24 szachistów) i kategoria open (46 szachistów).

Do Myślenic zjechali zawodnicy między innymi z: Wieliczki, Limanowej, Krakowa, Olkusza, Dobczyc, Sieprawa, Nowego Sącza, Dębicy, Rabki – Zdrój, Chrzanowa, co najlepiej świadczy o coraz większej popularności turnieju. Oczywiście na starcie stanęli także reprezentanci Myślenic. Organizatorami rozgrywanego przy

pięknej słonecznej pogodzie turnieju byli: Myślenicka Akademia Talentów, Wiejski Dom Kultury w Głogoczowie oraz Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Głogoczowa. Turniej rozgrywany był pod patronatem Burmistrza Myślenic oraz Starosty Myślenickiego zaś jego sponsorami byli: UMig Myślenice, Starosto Powiatowe w Myślenicach, SP nr 4 w Myślenicach, Biuro Projektów Dom Projekt, Biuro Projektowe Grzegorza Funka, Dekada, Horyzont, Raba i Cukiernia Jana Dziadkowca.

(RED)

WYNIKI: kategoria 2000 i młodsi: 1. Artur Jagła (MLKSz Myślenice), 2. Bartłomiej Piwowarczyk (MAT Myślenice), 3. Elżbieta Łoczowska (UKS Szachownica Rabka – Zdrój). **Kategoria 2005 i młodsi:** 1. Wiktoria Strączek (UMKS Hetman Marklowice), 2. Hubert Szłórsarczyk (MKS MOS Wieliczka), 3. Kacper Przybylik (Nowohucki Plusik Szklane Domy). **Kategoria 2008 i młodsi:** 1. Jacek Łapczyński, 2. Hubert Spytek, 3. Kamil Pawłowski (wszyscy z MKS MOS Wieliczka). **Kategoria open:** 1. Vladimir Malaniuk (AKS Hetman Politechnika Koszalińska), 2. Mirosław Grabarczyk (Baszta Żnin), 3. Petro Golubko (LUKKS Kielce).



**IZBA GOSPODARCZA
ZIEMI MYŚLENICKIEJ**

JEDNOCZYMY I REPREZENTUJEMY INTERESY PRZEDSIĘBIORCÓW REGIONU POWIATU MYŚLENICKIEGO

Jest z Nami już ponad **130** firm, między innymi:



Z NAMI ZYSKUJESZ

- ✱ dostęp do SZEROKIEJ, BEZPŁATNEJ, AKTUALNEJ I WAŻNEJ informacji
- ✱ uzupełnianie wizerunkowości firmy w kontaktach gospodarczych
- ✱ wsparcie i rekomendacje ze strony środowiska gospodarczego
- ✱ zapoznanie nowych kontaktów i integracja z czołowymi firmami regionu
- ✱ promocję firmy na profesjonalnym levelu
- ✱ udział w BEZPŁATNYCH szkoleniach dla członków IZBA
- ✱ możliwość skorzystania Internetu: Firmy o Internetu i innych firm
- ✱ pośrednictwo w kontaktach z administracją, publicznością i jej organizmami terenowymi

IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ
Cieszczy 103, 32-400 Myślenice

☎ Tel.: (12) 312 73 10
✉ E-mail: biuro@igzmy.pl

☎ www.igzmy.pl